Nr. 172 (2353) Warszawa, Sroda 25 Czerwca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nieniedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Lewjatan a przesilenie przemysłowe.

Z ostatniego n-ru „Przeglądu Gospodarczego", organu Lewjatana, dowiadujemy się, jakie wnioski Lewjatan przygotował na plenarne posiedzenie Rady gospodarczej; wnioski te, dotyczące zaradzenia kryzysowi przemysłowemu, są bardzo znamienne.

Wiadomo aż nadto dobrze, z jaką namiętnością pp. kapitaliści oraz ich sejmowi i prasowi rzecznicy zwalczają t. zw. etatyzm, czyli po polsku: mieszanie się Państwa do stosunków gospodarczych. Zwalczają oni przedsiębiorstwa i monopole państwowe, utrudnienia wywozowe, prawodawstwo robotnicze itd. itd. Sławią wolną, nieskrępowaną inicjatywę przemysłowców, samopomoc i przedsiębiorczość, interes osobisty, jako najważniejszy czynnik postępu gospodarczego. Mieliśmy tedy prawo spodziewać się, że ten wstręt do „etatyzmu" znajdzie wyraz w lewjatańskim projekcie zaradzenia kryzysowi przemysłowemu. Okazuje się coś wręcz przeciwnego. Projekt ten zbudowany jest całkowicie na „etatyzmie", na swoistem kapitalistycznem uciekaniu się do pomocy Państwa! We wszystkich tych licznych wnioskach lewjatańskich niema *ani jednego*, któryby mówił, co przemysłowcy sami, własnemi siłami chcą zrobić w walce z przesileniem. Okazuje się, że „wolna inicjatywa" przemysłowców, samopomoc, przedsiębiorczość itp. sławione cnoty tutaj pozostały całkowicie na uboczu. Przemysłowcy *wszystkiego* domagają się od Państwa, sami nic nie chcą i nie zamierzają robić! W projekcie Lewjatana niema wcale mowy o tem, że należałoby przedewszystkiem wyprzedać po zniżonych cenach nagromadzone towary, że fabrykanci powinni szukać nowych rynków zbytu, że powinni zerwać z paskarskim systemem niesłychanie wysokich zysków, że w spółkach akcyjnych powinni zlikwidować niezmiernie kosztowne synekury, że muszą odrazu zabrać się do ulepszenia aparatu technicznego itd. O tem wszystkiem, o obowiązkach własnych niema w tym dokumencie kapitalistycznego cynizmu ani słowa. Wszyscy mają przyjść z pomocą kapitalistom kosztem największych ofiar: Skarb, robotnicy, spożywcy. Tylko oni sami nic nie zamierzają zrobić dla zwalczenia kryzysu, tylko oni nietylko już ofiar ponieść nie chcą, lecz nawet żadnego wysiłku przemysłowo-handlowego nie obiecują! Przemysł to pp. Wierzbicey i Natansony, — i im wszystko ma służyć!

Etatyzm jako środek, jaknajwyższe zyski przemysłowców, jako cel—oto ewangelja lewjatańska w czasie przesilenia. Cały projekt konsekwentnie zmierza do tego, aby utrzymać wszystkie inflacyjne przywileje wielkiego kapitału wraz ze wszystkiemi korzyściami stałej waluty!

Mowa np. o kredycie. Kapitałowi poprostu w głowie pomieścić się nie może, że on sam mógłby stworzyć potężne instytucje kredytu przemysłowego. Nie, on wszystkiego żąda od Państwa bez żadnych, na dobitkę, zobowiązań. Polityka dyskontowa Banku polskiego ma być „bardziej liberalna", Bank gospodarstwa krajowego ma dawać kredyty „na możliwie szeroką skalę". dodatkowe kredyty ma dawać P.K.O. Ale potrzebny jest jeszcze kredyt długoterminowy inwestycyjny (na rozszerzenie lub ulepszenie przedsiębiorstwa). Państwo ma uzyskać w tym celu pożyczkę zagraniczną i oddać ją pp. przemysłowcom. Sami palcem nie ruszą, aby potrzebie kredytowej zaradzić!

Tak samo nie ich rzeczą jest starać się o wywóz towarów za granicę. Państwo powinno pchać wyroby przemysłowe za granicę, popierając wywóz wszelkiemi ulgami, natomiast utrzymując drożyznę wewnątrz kraju.

W tym celu mają być także podwyższone stawki celne. Wyroby przemysłowe mają być jeszcze droższe, niż dziś!

A po tem wszystkiem następuje plan kampanji przeciwko klasie robotniczej. W czasie przesilenia, kiedy mnóstwo fabryk jest zamkniętych, a inne pracują po 2—3—4 dni, Lewjatan bezwstydnie domaga się przedłużenia czasu pracy!! Skutkiem niezawodnym takiego przedłużenia byłoby jeszcze większe bezrobocie i spadek płacy poprostu katastrofalny. Ale o to właśnie Lewjatanowi chodzi! Chodzi mu o obniżenie zarobków. Chodzi mu także o to, aby wyzyskać przesilenie dla *trwałego* pogorszenia warunków pracy, tak, aby później w pełni osiągać zyski z przedłużonej i gorzej płatnej pracy najemniczej.

I jak chytrze Lewjatan to sobie wykombinował. Niby to ma pozostać 8-godzinny dzień pracy, ale... Ale 6-godzinna sobota ma być skasowana i zastąpiona 8-godzinną. Ale — „w gałęziach pracy, ulegających sezonom naturalnym lub gospodarczym", 8-godzinny dzień roboczy ma być przedłużony. Ale — należy podwyższyć roczną ilość godzin dodatkowych i uzależnić te godziny dodatkowe od woli fabrykanta, nie zaś od pozwolenia władzy. Ale — dodatkowe godziny mają być płacone tylko o 25 i 50% drożej, nie zaś, jak dotychczas, o 50 i 100%.

Dalej — zamach na urlopy. Urlop ma wynosić rocznie najwyżej 6 dni, przyczem wzamian za urlop robotnik ma przepracować odpowiednią ilość godzin w ciągu roku.

Nie wchodzimy tu w różne inne jeszcze rzeczy. Wyżej przytoczonych żądań Lewjatana wystarczy, aby ocenić cały bezwstyd tego zamachu kapitalistycznego na *wszystkie*, tak nieliczne zdobycze robotnicze.

Klasa robotnicza ma, wedle tego planu, być zepchnięta na najniższy poziom bytowania. Spożywcy mają jaknajdrożej płacić za wyroby przemysłowe. Państwo ma napychać przemysłowcom kieszenie kredytami — taki jest plan „sanacyjny" Lewjatana. Przemysłowcy *raczą* władać fabrykami. I wzamian za tę łaskę domagają się, aby ogół ponosił dla nich i za nich wszelkie ofiary, aby oni dalej mogli tkwić w zacofaniu technicznem, w traktowaniu robotnika jako „mięsa fabrycznego", w paskarskich najazdach na społeczeństwo.

Zwalcza się „etatyzm", kiedy ten służy celom ogólno-społecznym. Uprawia się „etatyzm" w najbezwzględniejszej postaci, kiedy chodzi o przeciwspołeczne interesy najbogatszych przemysłowców. Oto program gospodarczy Lewjatana.

Mordownia faszystowska.

Prasa chjeńska, jak swego czasu po zabójstwie prezydenta Narutowicza odżegnywała się od Niewiadomskiego, notorycznego endeka, tak teraz usiłuje obronić faszyzm i jego szefa Mussoliniego twierdzeniem, że mord, dokonany nad Matteottim, nie ma nic wspólnego z faszyzmem, tym „prawdziwym", „wspaniałym", „odrodzeńczym" faszyzmem, istniejącym tylko na łamach kłamliwych pism reakcyjnych.

Tymczasem okazało się, że mordercy Matteottiego i moralni sprawcy tej zbrodni zajmowali najwyższe stanowiska w partji faszystowskiej i w rządzie, będąc prawą ręką Mussoliniego. I chociaż zdaje się być rzeczą pewną, że Mussolini nie ma nic wspólnego z samem zabójstwem Matteottiego, to przecież ponosi on najcięższą winę za to, że dotychczas tolerował przy swym boku tych osobników, obarczonych nie wiedzieć ilu zbrodniami, a posiadających mimo to pełne zaufanie Mussoliniego.

Zabójstwo Matteottiego było dziełem formalnego spisku, którego głową był szef prasowy rady ministrów *Rossi*, obok niego *Marinelli*, do chwili aresztowania go—dyrektor zarządzający partji faszystowskiej, i członek Wielkiej Rady faszystowskiej, dalej wiedzieli o spisku i sprzyjali mu wicemin. spraw wewnętrznych *Finzi* i *De Bono*, komendant milicji faszystowskiej. Wszyscy ci ludzie codziennie składali Mussoliniemu raport i byli jego najbliższymi współpracownikami.

Mówić więc o zbrodni nieodpowiedzialnych jednostek, nie mających nic wspólnego z faszyzmem, może tylko nieodpowiedzialna prasa chjeńska.

Rossi i Marinelli siedzą w więzieniu, jako bezpośredni winowajcy zbrodni, z których polecenia Dumini uwiózł i zamordował Matteottiego. Finzi i De Bono otrzymali dymisję. Oprócz nich, współdziałał w zbrodni właściciel faszystowskiego dziennika „Corriere d'Italia" — Filipelli, którego przyłapano na granicy szwajcarskiej. Fałszywy paszport zagraniczny miał on otrzymać od generała De Bono. Dziennik Filipellego był utrzymywany przez wielki przemysł i finansjerę, które nie szczędziły dziesiątków tysięcy lirów miesięcznie dla szerzenia ewangelji faszyzmu, „odradzającego" naród włoski w duchu Duminich i Rossich.

Ciekawe wiadomości przynosi jedno z pism popolari, t. j. katolickiej partji ludowej. Mianowicie podaje ono, że w partji faszystowskiej utworzyło się coś w rodzaju „czrezwyczajki" bolszewickiej, podzielonej na dwie sekcje: polityczną i wykonawczą. Polityczna składa się z agentów-specjalistów, mających za zadanie śledzić nieustannie wybitniejszych działaczów politycznych, finansowych i gospodarczych, nie wyłączając faszystów.

Gdy agenci polityczni uznają, że ktoś jest niewygodny dla mafji rządzącej i że należy go unieszkodliwić, wówczas wydają polecenie odpowiednie sekcji wykonawczej, składającej się przeważnie z elementów wojskowych. Zależnie od stopnia niebezpieczeństwa i stanowiska upatrzonej ofiary, stosuje się uprowadzenie, bicie, lub zabójstwo. Dumini, który zamordował Matteottiego, był „generalnym inspektorem" tych zbirów z sekcji wykonawczej i niedawno ciężko pobił dysydenta Forniego za to, że ten wniósł skargę na Rossiego, Finziego, Giuntę i innych dygnitarzy faszystowskich. Jedynie dzięki wyjątkowej sile i zdrowiu, Forni uszedł z życiem.

***

W broszurze p. t. „Rok rządów faszyzmu", wydanej przez nieodżałowanego Matteottiego, znajduje się statystyka gwałtów faszystowskich za pierwszy rok ery faszystowskiej, t. j. od października 1922 do października 1923 r. Otóż w jednym roku panowania księcia Mussoliniego dokonano 1271 gwałtów (zabójstw, ciężkich uszkodzeń ciała, podpaleń, uwodzeń, niszczeń gmachów itp.), a jest to cyfra przybliżona, odbiegająca daleko od rzeczywistości. Tak np. w jednej tylko miejscowości Molinella (w Bolonji) dokonano 82 gwałtów, nie wliczonych do cyfry powyższej.

Rzecz znamienna, że wśród ofiar faszystów znajdują się nietylko socjaliści, republikanie i demokraci, ale też liczni *duchowni, oraz sekretarze chrześcijańskich związków*, co wywołało protesty ze strony biskupów z Arezzo i Brescia i arcybisk. z Modeny.

Ale w swej służalczej uległości względem kapitalistyczno - reakcyjnego faszyzmu prasa chjeńska przemilcza nawet te fakty.

***

Zabójstwo Matteottiego wywołało w całych Włoszech wrażenie wstrząsające. Ze wszystkich zakątków kraju napływają do partji socjalistycznej protesty przeciwko chydnej zbrodni, ślubowania wierności ideałom, za które poniósł śmierć męczeńską Matteotti, liczne ofiary pieniężne i t. p. Młodzież socjalistyczna wydała piękny manifest, składający hołd pamięci Matteottiego.

Do demokracji francuskiej.

Stronnictwa lewicowe Sejmu i Senatu wystosowały następujący adres do lewicy francuskiej na ręce premjera Herriota (podajemy w przekładzie polskim).

Panie Prezydencie!

Polska demokratyczna, Polska robotników, włościan i inteligencji z głęboką radością składa życzenia z powodu świetnego zwycięstwa odniesionego przez demokrację francuską przy ostatnich wyborach, jako też z powodu przyjścia do władzy Rządu, który będzie podtrzymywany przez wszystkie partje lewicowe.

Zwracamy się w tej uroczystej chwili z wyrazem naszego podziwu dla Wielkiej Francji, życząc Polsce Przyszłości tak jak i Tobie, Panie Prezydencie, nadejścia takiego porządku spraw, kiedy zapanuje sprawiedliwość społeczna i pokój.

Polska pracująca, Polska odbudowująca się widzi w rządach Pana gwarancję głębokich zmian, którym podlegnie ludzkość.

Dzięki Francji cały świat uczyni krok decydujący dla doprowadzenia do prawdziwego pokoju, pokoju, którego cała Europa tak bardzo potrzebuje.

Zresztą Francja snuje tylko nić swej wielkiej tradycji, tak zawsze drogiej sercom Polaków i całej Ludzkości.

Racz przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy najgłębszego szacunku.

Przyczynek do „praworzadności" i „wolności wyznań" w Polsce.

INTERPELACJA Z P. P. S.

w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa życia obywatelom Rzeczypospolitej, wykonywającym dozwolone przez prawo praktyki religijne.

Istnieje w Poznaniu pod nazwą „Strażnica" filja sekty religijnej „Badaczy Pisma Św.".

W niedzielę, jak zwykle, dn. 15 b. m., członkowie sekty zebrali się w lokalu p. Fiedlerowej na Górnej Wildzie, celem odbycia nabożeństwa.

W kilka minut po rozpoczęciu zebrania, gdy właśnie śpiewano pieśni pobożne, wpadła na salę banda około 25 ludzi, uzbrojonych w

kije, tępe narzędzia i bykowce. Bandę prowadzili znani w Poznaniu z napadów na przechodniów ulicznych niejacy Koronka i Sekretarczyk.

Wśród wrogich okrzyków banda rzuciła się na zgromadzonych bijąc bezbronnych, tratując dzieci, które deptano brutalnie po główkach. Właścicielkę lokalu, p. Fiedlerową, pobito do krwi. Niejaką Kątską, kobietę w odmiennym stanie, skopano i zbito bykowcami, a broniącego jej męża poturbowano nielitościwie. Pozatem ciężko pobito: Nowakowską, braci Bobaków i Leona Adamka, zaś lekko— około 15 osób.

Nadto zrabowano biblje wszystkie, zdemolowano urządzenie całkowicie, a szyby powybijano laskami.

Naoczni świadkowie zajść opowiadają, że policjanci, do których steroryzowani i pobici zwrócili się o pomoc, odmówili interwencji.

Przytem jest rzeczą charakterystyczną, że o planowanym napadzie wiedzieli wszyscy oprócz powołanej do czuwania nad bezpieczeńctwem publicznem policji. Napad bowiem był uplanowany na dwa tygodnie przedtem w szkole przy ul. Prądzyńskiego przez grupę opryszków, którym przewodził Koronka i Sekretarczyk.

Fakt, iż policja do napadu dopuściła, jest objawem karygodnej bezczynności władz, zwłaszcza, że na Wildzie powszechnie było wiadomo o planowanym napadzie.

Wobec tak jaskrawego pogwałcenia elementarnych praw obywatelskich przez grupę opryszków, znanych na terenie Poznania z bezkarnie uchodzących im napadów na przechodniów ulicznych; wobec tego, iż policja zgłasza w tych wypadkach niedwuznaczne desinteressement (brak zainteresowania), podpisani zapytują p. Ministra, 1) czy gotów jest pouczyć podwładne mu organa policji w Poznaniu, iż do podstawowych obowiązków policji należy zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom? nadto, czy p. Minister jest gotów przeprowadzić surowe dochodzenie i ukarać winnych bezczynności funkcjonarjuszów policji w Poznaniu?

24 czerwca 1924 r.

Zblizka i zdaleka.

OBYWATEL WOBEC SĄDU (II).

Skarżyliśmy się w poprzednim art., że studenci uniwersytetów zamało słyszą w toku wykładów i w seminarjach o obowiązkach, jakie dźwigać będą, gdy z biegiem lat będą sędziami lub przewodniczącymi sądów, gdy będą badali świadków i oskarżonych, prowadzili rozprawy sądowe, gdy będą pośredniczyli pomiędzy prokuratorem i obrońcą w kierunku znalezienia Prawdy.

Świadkowie i oskarżeni są to ludzie. Rzecz tedy najpierwsza — umieć traktować człowieka. Niemała to sztuka. Zdobywa ją się w życiu, albo przynosi z sobą na świat. Nie znaczy to jednak, aby nauka nie miała tu swego słowa do powiedzenia. Sędzia musi do tej sztuki wrodzonej czy nabytej dodać jeszcze świadomie *odpowiedzialność*, którą bierze na siebie w toku badania świadków i oskarżonych. Od śledztwa sądowego, prowadzonego z poczuciem odpowiedzialności, zależy bieg procesu, od sumiennego i pogłębiającego sposobu badania zależy zdobycie prawdy, ale zależy przedewszystkiem los człowieka — rzecz niemałej wagi, gdy możliwa jest zawsze pomyłka sądowa.

W tych warunkach jest rzeczą jasną, że oskarżony nie może być przez sędziego traktowany inaczej, niż każdy inny świadek. Oskarżony, zanim zapadnie wyrok, jest dla sędziego tylko środkiem dowodowym. Musi go słuchać z najwyższą uwagą i życzliwością. Anglicy mówią: „sędzia jest najlepszym doradcą uwięzionego" — i uważają, że tylko życzliwy i poczciwy sposób traktowania podsądnego jest dopuszczalny w sądzie. Strach rzadko każe prawdę mówić, strach każe często kłamać. Strach wprowadza zamieszanie do procesu. Strach przekreśla autorytet sędziego. Kto tych rzeczy nie rozumie, niechaj będzie dozorcą więziennym, sędzią być nie może. Zresztą, jest rzeczą dowiedzioną, że najgorzej bywa w tych więzieniach, w których dozorcy odznaczają się szczególną brutalnością.

Mądry i wykształcony sędzia wie, że pozory nietylko w życiu mylą, ale i w sali sądowej. Sędzia nie przystępuje do rozpatrywania sprawy, nic o niej nie wiedząc. Przeciwnie. Wie o niej wiele. Wie wszystko, co znajduje się w akcie oskarżenia. To znaczy, że żyje już w nim *domniemanie* winy oskarżonego. Jeżeli śledztwo sądowe potwierdzać się będzie zdawało wynik śledztwa pierwiastkowego, oskarżony będzie ogłoszony jako winny, jako przestępca. Stąd wytwarza się psychologja u sędziego, taka, że z zachowania się oskarżonego z łatwością wnioskuje o jego winie. Znany psychjatra francuski Liegeois mówi w tej sprawie: „jeżeli oskarżony jest niespokojny, to — myśli sędzia — rozumie grozę sytuacji i ma niespokojne sumienie; jeżeli zachowuje się swobodnie, sędzia taki uważa to za bezczelność. Jeżeli zapomniał jakiego drobnego szczegółu, znaczy to, że kłamie; jeżeli odpowiada na wszystkie pytania, w takim wypadku działa według zgóry obmyślonego planu obrony, w celu oszukania sędziego".

Jak uniknąć takiej fałszywej psychologji, która niekiedy, wbrew woli sędziego, wpływa na stosunek jego do oceny winy i na charakter wyroku? Na pytanie to odpowiada znany kryminolog niemiecki, prof. Liepmann (Hamburg): „Trzeba, aby sędzia wobec oskarżonego zachowywał się swobodnie, bez uprzedzeń i aby przedewszystkiem odrzucił precz każdy gotowy, na niekorzyść podsądnego wypadający sąd. Nie wolno mu uważać zeznań oskarżonego, który mówi, że nie winien i jego świadków, jako domniemanie fałszywych, albo zeznań świadków, przemawiających przeciwko oskarżonemu — jako domniemanie prawdziwych. Taka pierwotna psychologja może prowadzić tylko do błędów, do fałszywych wniosków.

W dzienniku zarzucają urzędnikowi policyjnemu nadużywanie władzy. Redaktor staje przed sądem, pod zarzutem obrazy policji. W charakterze świadka występuje oskarżony przez redaktora urzędnik! Gdyby zamiast pisać artykuł w gazecie, redaktor oskarżył urzędnika do prokuratora, on byłby świadkiem. Dzisiejszy świadek mógł być wczorajszym oskarżonym, dzisiejszy oskarżony będzie jutro świadkiem. Dlaczego dziś miałby on zasługiwać na większe zaufanie, niż wczoraj albo jutro? Oskarżony może być jednostką pod względem moralnym stojącą znacznie wyżej od wszelkich przemawiających *przeciwko* niemu świadków. W słynnym procesie Dreyfusa wielki pisarz francuski Emil Zola zwrócił się z listem otwartym do Prezydenta Republiki pod tytułem: *Oskarżam!* Prokurator oddał go z tego tytułu sądowi karnemu. Zola został skazany. Zali nie stał wyżej od wszystkich świadków, którzy przemawiali przeciwko niemu w sądzie... Ileż *omyłek sądowych* ma źródło swoje w tem domniemaniu sędziego?

Są sędziowie i sądy, dla których decydującym momentem procesu jest przyznanie się do winy oskarżonego. Niema nic bardziej zwodniczego. Francuska nauka cytuje, jako typowy, przykład następujący: Włościanin został zamordowany. Sąd podejrzewa córkę Rozalję Doise, że jest sprawczynią zbrodni. Obchodziła się źle z ojcem, miała go nawet bić. Rozalja zaprzecza i prosi, aby jej zmienić celę, w której dusi się, taka jest ciasna; ona zaś jest przy nadziei. Sąd mówi: przyznaj się, dostaniesz lepszą celę. Po dwu miesiącach walki Rozalja Doise przyznaje się do winy i otrzymuje lepszą, większą celę. Dziecko przychodzi na świat. Matka odwołuje poprzednie zeznanie, tłomacząc kłamstwo potrzebą otrzymania lepszych warunków życia w więzieniu. Sąd nie zwraca na jej nowe zeznanie uwagi i Rozalja zostaje skazana. Po dwu latach odnajdują zbrodniarzy. Została dokonana omyłka sądowa. Straszna omyłka. Sędzia popełnił ją dlatego, że wychodził z założenia, iż Rozalja Doise przyznała się do winy, znaczy tedy: jest winna. Błędne domniemanie sędziego stworzyło pozory winy i pozory te wystarczyły, aby oskarżoną uznać winną. Sędzia popełnił ten ciężki błąd przeciwko powołaniu swemu dlatego, że zapomniał, iż jego misją jest nietylko obrona państwa przed przestępstwem, ale i *obrona obywatela przeciwko nadużyciom i błędom władzy państwowej.*

Nie może być sędzią, kto nie rozumie tej misji.

Henryk Bezmaski.

Drożyzna.

„WALKA Z DROŻYZNĄ".

Rada Ministrów uchwaliła zniesienie Nadzwyczajnego Komisarjatu walki z drożyzną, który zresztą od kilku miesięcy wegetował tylko, nie mając żadnych uprawnień i bojkotowany przez wszystkie ministerja. Ten bezsilny Urząd ma być zastąpiony bezsilną Radą spożywców, a więc instytucją **doradczą**. Faktycznie więc nie będzie żadnej instytucji, któraby w Rządzie reprezentowała interesy spożywców całego kraju.

Jednocześnie Chjena toczy zaciekłą walkę z warszawskim Urzędem walki z lichwą. P. Totwena zawieszono nie za to, że — jak go oskarżają — brał łapówki. Nie zawieszono go, gdy był miękki dla paskarzy i gdy to było bardzo podejrzane. Zawieszono go wtedy, gdy zaczął naciskać rzeźników, a ci za pośrednictwem swego przedstawicielstwa politycznego, N. D., poruszyli przeciwko niemu p. Hübnera. Komunikat urzędowy zapewnia, że to nie wpłynie na walkę z drożyzną. Zapewnienia tego rodzaju bardzo mało mają wartości.

ZMIANA TARYFY CELNEJ.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany taryfy celnej.

Nowa taryfa celna wprowadza szereg zniżek w stawkach celnych, które powinny się przyczynić do zniżki cen.

Przedewszystkiem obniżono cło od żelaza handlowego, blachy, drutu, superfosfatów, sody i t. p.

Następnie obniżono cło od obuwia, odzieży i bielizny z tem wyrachowaniem, aby towary zagraniczne sprowadzane do Polski były tańsze o 20% od cen krajowych i aby przynajmniej o ten procent zniżyć ceny wyrobów krajowych.

Udostępniając jednak rolnictwu wyroby żelazne i superfosfaty przez zniżkę cła, umożliwiono mu **dalszę podwyżkę cen bydła** i zboża przez cła od wołów, buhajów oraz krów i cła zbożowe. Dla pozoru jedynie zniżono cło od mąki żytniej, która wogóle nie jest do nas dowożona, zniżono cło od pszenicy w ziarnie, która również w tym stanie nie dochodzi, a jeżeli nawet dojdzie, to równa się w cenie z krajową przez pośrednictwo, zwiększony koszt przewozu i drogi przemiał.

Cła od towarów kolonjalnych, a przedewszystkiem kawy, herbaty, kakao, ryżu, śledzi i t. d. pozostały bez zmiany.

Zwyżce uległy stawki celne od zbytkownych artykułów: kawioru, win. pomarańcz i t. p.

ZNIŻKA CENY CUKRU.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniżył w hurcie cenę kryształu ze 103 do 102 złotych za worek wagi 100 kg. W odpowiednim stosunku obniżono też cenę kostki. (b.).

A w detalu?

OPŁATA ZA WODĘ.

Opłata za wodę i kanały pozostanie za czerwiec bez zmiany i wynosić będzie 31 i pół grosza (za wodę 21 gr ,za oczyszczanie kanałów 8.4 gr., dodatek na rzecz miasta 2.1 gr.).

PASKARZE MIĘSNI POD KLUCZEM.

W chwili obecnej toczy się w dalszym ciągu dochodzenie prokuratorskie w sprawie aresztowanych 22 rzeźników i wędliniarzy. Władze prokuratorskie szykują w stosunku do niektórych aresztowanych wnioski o zastosowanie środków zapobiegawczych. Akt oskarżenia w tej sprawie skierowany będzie do sądu okręgowego w przyszłym tygodniu. Przypuszczają, iż sprawa będzie już rozpatrywana po upływie dwuch tygodni od chwili wręczenia aresztowanym aktu oskarżenia. (b.).

Sprawy skarbowe

8% Pożyczka konwersyjna

Wypuszczona w r. 1922-im państwowa pożyczka złota (z odcinkami złotowemi i markowemi) zostanie zamieniona na 8% pożyczkę konwersyjną, przyczem część obligacji i kuponów, opiewająca na złote — będzie zamieniona na nowe obligacje złotowe wedle równowartości, którą określi specjalne rozporządzenie min. skarbu, część zaś markowa wraz z kuponem bieżącym będzie spłacona wedle kursu 100.000 mk. = 1 złoty.

Spłata całkowita pożyczki konwersyjnej nastąpi w dniu 1 października 1927 r. Kupony płatne będą dwa razy do roku: 1 kwietnia i 1 października.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

W ubiegłym tygodniu dokonano jeszcze 204 egzekucji zaległości zaliczek na podatek majątkowy, przyczem zrobiono 13 zajęć nieruchomości i zainkasowano 4.450 zł.

Zniszczenia wojenne.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie ulg przy wymiarze podatku majątkowego od rolników, których gospodarstwa uległy zniszczeniu wojennemu. Szacunek majątków takich przy określaniu wymiaru podatku majątkowego ma być obniżony o 5 — 15% w zależności od stanu zniszczenia, straty inwentarza i dłuższego ugorowania gruntów i t. d.

Obniżania szacunku dokonywać będą komisje szacunkowe na prośbę zainteresowanych.

Wpływy z danin publicznych i monopoli.

W maju r. b. z podatków pośrednich osiągnięto ponad preliminarz 365.215 złotych, z ceł i wpływów ubocznych — 4.590.209 złotych, z opłat stemplowych — 360.735 złotych, z opłat wywozowych 949.775 złotych i z monopoli 1.559.784 złotych.

Monopol spirytusowy.

Sejmowa Komisja Skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym. Na wstępie premjer Grabski uzasadniał konieczność oparcia obrad Komisji na projekcie rządowym. Projekt, opracowany przez p. Chomińskiego i Jaroszyńskiego, premjer skrytykował jako wychodzący nie na korzyść Skarbu, lecz gorzelnictwa i udowodnił to przytoczeniem szeregu postanowień, wprowadzonych w nowym projekcie. Poczem Komisja przeszła do debaty nad artykułem 1-ym projektu ustawy.

Zabrał głos *tow. Diamand*, który wygłosił bardzo obszerne i gruntowne przemówienie. Podajemy je w streszczeniu:

Monopol spirytusowy ma wielką wagę dla Skarbu z uwagi na konieczność powiększenia dochodów bez dalszego obciążenia ludności. Różnica cen spirytusu w wielkim handlu a wódki w konsumcji jest tak wielka, że Rząd, zagarnąwszy zyski pośredników, bardzo znacznie może podwyższyć swoje dochody. Trudność tworzenia monopolu polega na bardzo znacznej nadprodukcji spirytusu. Już dzisiaj przed odbudowaniem b. znacznej ilości przez wojnę zniszczonych gorzelń, wyrabia się w Polsce około miljona hektolitrów spirytusu. A gdy pod wpływem korzystnych cen monopolowych odbuduje się resztę gorzelń, produkcja wynosić będzie około 2 miljonów hektolitrów rocznie. Konsumcja wynosi 500 tys. hektolitrów, zostanie zatem 1500 tys. hektolitrów, z których małą część zużyje przemysł, a resztę trzeba będzie wywieźć za granicę. Ceny zagraniczne, zmieniające się często, były w pewnych okresach o połowę niższe od cen polskich. Chcąc więc wywozić spirytus za granicę po cenach krajowych, trzebaby dokładać rocznie do 50 miljonów złot., które wedle życzenia gorzelników, miałby pokryć Rząd z dochodów monopolowych. To swoje żądanie, poparte przez referentów komisji, pp. Jaroszyńskiego i Chomińskiego, uzasadniają oni argumentem, że rozwój rolnictwa w Polsce zależny jest od wielkiej produkcji spirytusu.

Monopol idzie drogą lepszą i tańszą, a mianowicie: *przystosowuje ilość wyrobionego spirytusu do potrzeb konsumcji.*

Już premjer p. Grabski wykazał, że są lepsze i skuteczniejsze sposoby meljoracji rolnictwa, aniżeli wytwarzanie spirytusu. Należy wziąć pod uwagę, który dział rolnictwa korzysta z wywaru i nawozu, dostarczanego przez gorzelnię. Warunki dawnej Austrji — klasycznego kraju wytwarzania spirytusu — kwestję tę nam wyjaśnią. Otóż w Austrji na *2.853.138* gospodarstw, nie mogących korzystać z gorzelnictwa, było tylko *3211* gospodarstw korzystających. Obszar, korzystający z gorzelnictwa, wynosił *740.145* hektarów z całego obszaru, wynoszącego 28.249.864 hekt., a 16.180.170 hekt. roli, łąk i pastwisk. Podczas gdy wielka własność miała kontyngent 849.000 hektolitrów, chłopskie gorzelnie miały kontyngentu *niecałe 5000 hektolitrów*. Wynika z tego, że gorzelnictwo użyznia tylko małą część obszaru rolnego, prawie wyłącznie wielką własność. Był to jeden z średniowiecznych przywilejów obszarnictwa. Dla ilustracji kilka dat z gorzelnictwa małopolskiego. *Potoccy mieli 22 gorzelnie*, kontyngent spirytusowy 15.705 hektol. *Badeniowie — 16 gorzelni*, 13.000 hektol. *Baworowscy — 17 gorzelni*, 12.000 hektol. itd. itd. A na szarym końcu ks. Sanguszko 2 gorzelnie i 1000 hektolitrów. Ogółem *215* osób posiadało 747 gorzelni i pół miljona hektol. kontyngentu spirytusowego. *Ani jednej chłopskiej, ani jednej spółdzielczej gorzelni.*

Prawi się wiele o powiększeniu produkcji rolnej pod wpływem gorzelnictwa. Jeżeli porównamy kraje czeskie z Małopolską, których obszar jest prawie równy, to okaże się, że kontyngent w Czechach wynosił 4,5 hektolitra ze 100 hektarów, a w Małopolsce 9,7 hektolitra z tej samej przestrzeni.

Kraje czeskie w r. 1912 wyprodukowały zboża za 736 mil. kor., Małopolska zaś za 476 mil. kor. Roślin okopowych w Czechach było 20% obszaru, w Małopolsce tylko 10%. Bydła w krajach czeskich było 4 mil. sztuk, w Małopolsce 3.200 tys. sztuk. Bydła tucznego Małopolska wydała 13 tys. sztuk, podczas gdy Dolna Austrja z obszarem, tworzącym ⅓ Małopolski, — bez kontyngentu spirytusowego — wysłała na targ 15 tys. sztuk. Twierdzenie zatem p. premjera Grabskiego, że należy imać się innych metod dla polepszenia produkcji rolnej, w cyfrach tych znajduje świetne poparcie.

Monopol spirytusowy ma być monopolem handlowym, dającym Państwu wyłączne prawo handlu i oczyszczania spirytusu. Wydaje mi się jednak, że wobec braku odpowiedniego materjału urzędniczego, handel detaliczny (butelkowy) naraziłby monopol na wielkie trudności. Do zorganizowania handlu drobiazgowego trzebaby — według opinji znawców — 16 tys. funkcjonarjuszów i 35 mil. złot. gotówki.

Ten sam cel, t. zn. skierowanie dzisiejszych zysków detalistów do kasy państwowej, możnaby osiągnąć przez stosowanie w hurcie dzisiejszych cen handlu detalicznego i przez ustanawianie cen detalicznych przez Rząd.

O ile doszlibyśmy do przekonania, że obawy moje co do organizacji t. zw. rozlewni państwowych okażą się nieuzasadnione, to możnaby i pod tym względem pójść za projektem rządowym. Uważam jednak, że stosowanie metody projektu rządowego podwyższyłoby znacznie koszta, a zatem i ceny detaliczne.

Dalszą dyskusję odroczono

Unarodowiony „Agril".

Po długiej polemice, po walce namiętnej
wrócony został AGRIL Bogu i Ojczyźnie.
Świat wiedział, że w nim system zapanuje skrzętny,
że się żaden radykał - Toeplitz tam nie wciśnie;

że na folwarkach miejskich plony zdwoić da się,
że kapusta przerośnie głowy ojców miasta,
że nie zabraknie sieczki „narodowej" prasie,
że nam prosto z drzew będzie kapać mleko ptasie...
że frajda będzie i basta.

Rok upłynął i oto rachunek zrobiony.
Ale jakoś nie wszystkich radnych on zachwyca:
Wprawdzie mniejsze, niż dawniej, są AGRILU plony,
za to deficyt większy dał, niż za Toeplitza.

bh.

Zakończenie strajku rolnego w pow. Radzymińskim.

(Kor. własna).

Strajk, trwający w pow. Radzymińskim od dn. 9 b. m., zakończony został w dn. 20 b. m. zwycięstwem robotników rolnych. Pod wpływem zdecydowanej postawy strajkujących — obszarnicy podpisali poprzednio odrzuconą umowę.

Jednakże, mimo podpisania umów, niezadowolenie wśród rob. rolnych trwa nadal, ponieważ obszarnicy uważają, iż podpisać umowę to jeszcze nie znaczy stosować się do niej. Podobne stanowisko spowodować może w niedalekiej przyszłości poważniejszy odpór rob. rolnych. Wdzięczne pole pracy znajdzie tutaj Min. Pracy i Op. Społ. — 57 skarg rob. rolnych z 15 folwarków, czeka na rozstrzygnięcie! Komisje Rozjemcze nie odbywają się od trzech miesięcy, z powodu sabotażu obszarników.

Ukonstytuowanie się Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Zduńskiej Woli.

(Kor. własna).

Dn. 17 czerwca r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu powiatowej Kasy Chorych w Zduńskiej Woli.

Do Zarządu z ramienia Związku klasowego weszli tow. tow. **Tarkowski, Mażuchowski, Jabłoński i Henicki,** pozatem weszli do Zarządu: 1 członek N. P. R., 1 — chadek i 3 z grupy pracodawców.

Pracodawcy wysunęli, jako kandydata na przewodniczącego Zarządu p. burmistrza Szaniawskiego; Związek klasowy wystawił kandydaturę tow. Tarkowskiego.

Przed posiedzeniem grupa pracowników konferowała z N. P. R. i Ch. D. ażeby pociągnąć ich na swoją stronę. Wynik konferencji był taki, że zarówno N. P. R. jak i Ch. D., przyrzekły uroczyście poprzeć kandydaturę burmistrza Szaniawskiego z grupy pracodawców, byle tylko za wszelką cenę nie dopuścić socjalistów do objęcia władzy w Kasie Chorych.

Ale tym razem cała klika burżuazyjna, która podała sobie ręce w braterskim uścisku, skompromitowała się doszczętnie, bo p. Klimczak, który wszedł do Zarządu z ramienia Ch. D., wiedząc że N. P. R. i Ch. D. zdradziły klasę robotniczą, głosował za kandydaturą tow. Tarkowskiego. Tow. Tarkowski 5 głosami został wybrany na przewodniczącego Zarządu. Wówczas burmistrz, p. Szaniawski, widząc, że manewr się nie udał, zrzekł się stanowiska członka zarządu, oświadczając, że wobec zdrady jednego z członków Zarządu, który nie dotrzymał słowa, głosując na socjalistę, nie może współpracować z takim Zarządem, poczem manifestacyjnie opuścił posiedzenie. P. Klimczak odpowiedział, że będąc robotnikiem, głosuje za robotnikiem, bo taka jest powinność każdego robotnika.

W sprawie emerytów.

INTERPELACJA

posłów Smulikowskiego, Kuryłowicza, Moraczewskiego i tow. w sprawie niezgodnej z duchem ustawy interpretacji art. 82 ustawy emerytalnej.

(w skróceniu).

Min. Skarbu zmniejszyło wszystkim emerytom b. państw zaborczych nie mających 20 lat służby, ich pobory emerytalne z 75 na 50%.

Klub P. P. S. w czasie debaty sejmowej nad ustawą emerytalną ostrzegał Sejm przed dwuznaczną stylizacją art. 82 (dawniej 78), a poseł Smulikowski w przemówieniu swoim w dniu 27 lipca 1923 r. wyraźnie ostrzegał Izbę przed podstępnem formułowaniem tego art.

Niestety, Sejm odrzucił zgłoszone przez Klub P. P. S. poprawki a następstwem tego jest dzisiejsze najnowsze rozporządzenie Min., krzywdzące owych wysłużonych pracowników, pozostających w skrajnej nędzy.

Podpisani zapytują przeto:

Czy Pan Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu skłonny jest wydać bezzwłocznie zarządzenie, ażeby emerytom b. państw zaborczych, tudzież wdowom i sierotom po nich, wypłacano pełne 75% należnego im zaopatrzenia emerytalnego i ażeby zwrócono im kwoty, potrącone dotąd?

Warszawa, dnia 24 czerwca 1924 r.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 135.

Wczoraj zakończyła się debata nad budżetem Min. Skarbu. W przemówieniach posłów włościańskich było dużo ciekawych faktów, wskazujących jak władze i komisje podatkowe oszczędzają bogaczy, zwłaszcza obszarników. Ministrowi spraw zagr., p. Zamojskiemu odroczono spłatę zaliczki na podatek majątkowy!

Ze strony N. D. było poprostu cyniczną prowokacją, że na swego mówcę powołała pos. Kucharskiego. P. Kucharski był to najlichszy minister skarbu, jakiego Polska miała. Doprowadził on skarb polski na skraj przepaści. Jego gospodarka odznaczała się nietylko nieudolnością, lecz była poprostu występna. Ten b. minister jest postawiony w stan oskarżenia. I takiego to człowieka N. D. wysłała, aby dawał rady, jak uzdrowić Skarb!

Na znak protestu przeciwko temu cynizmowi lewica opuściła salę.

***

Marszałek doniósł o tem, że p Gustaw Simon został zwolniony z kierownictwa Ministerjum Pracy, a p. Ludwik Darowski — mianowany ministrem.

Nowelę do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji Skarbowej. Do Komisji Spraw Zagranicznych odesłano ustawę o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczącego praw członków i urzędników Naczelnego Komitetu Kolei Górnośląskich.

BUDŻET MIN. SKARBU.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Min. Skarbu

Pos. Rosmarin (koło żyd.) podnosi przedewszystkiem nieobecność Ministra Skarbu podczas dyskusji (Wiceminister Klarner: Jest aż dwuch wiceministrów) i zarzuca p. Grabskiemu optymizm i stosowanie gwałtownych środków. Należało przewidzieć kryzys i zapobiec mu Mówca szczegółowo wylicza rozmaite objawy przesilenia gospodarczego i dochodzi do wniosku, że największą bolączką jest brak środków obiegowych. Dalej poseł R wyraża obawę, że budżet może się okazać nierealny i że podatki nie wpłyną w preliminowanej sumie Nawet w sprawach finansowych istnieje podział obywateli według narodowości i wyznania. Te stosunki muszą się zmienić.

Pos. Byrka (Piast). Każdy nowy minister przeprowadza zmiany personalne, usuwając fachowców, a przyjmując ludzi niefachowych Przepisy podatkowe stale się zmieniają i w tej dziedzinie panuje zupełny chaos Człowiekiem najbardziej godnym politowania w Polsce jest inspektor podatkowy (p. Wiślicki: podatnik) Mówca polemizuje z referentem i zwalcza jego stanowisko w stosunku do emerytów i inwalidów, względem których Polska zaciągnęła dług honorowy. Następnie mówca opisuje obecne fatalne położenie wsi oraz uciążliwe warunki uzyskania kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Pos. Byrka oświadcza, że stronnictwo jego będzie głosować za budżetem, ale w niektórych punktach będzie musiało zastanowić się nad rewizją stosunku do Rządu.

Pos. Toczek (Zw Chł) Zaznacza spadek cen inwentarza, który w żadnym stosunku nie jest do cen w przemyśle. Istnieje zbyt wiele podatków i z tego powodu chaos Dalej mówca cytuje cały szereg wypadków niesprawiedliwego wymiaru podatków. Dopóki Rząd nie zainteresuje się prawdziwym upadkiem rolników w Polsce i nie przyjdzie im z pomocą, stronnictwo mówcy nie może głosować za budżetem.

Na mównicę wstępuje **p. Kucharski** (ZLN) Pod adresem b. ministra endeckiego z ław lewicy rozlegają się różne okrzyki Wreszcie posłowie socjalistyczni, „Wyzwolenie", Białorusini i Ukraińcy demonstracyjnie opuszczają salę posiedzeń.

P. Kucharski: Zamknięcie kasowe za 4 miesiące wykazuje pewne odchylenia, dowodzące, że albo śruba podatkowa nie była dostatecznie przyciśnięta, albo obliczenia były nieścisłe Z wyjątkiem monopolu tytuniowego, dochodu z ceł i należytości skarbowych, wszystkie inne źródła za 4 miesiące przyniosły mniej niż ⅓ część preliminowanego dochodu Dalej b. minister po niewczasie przychodzi do przekonania, że Rząd powinien dbać o zaufanie ludności Życie gospodarcze wymaga długoterminowego kredytu i niskiego oprocentowania. Prywatna stopa procentowa graniczy u nas z lichwą. Mówca domaga się ustawy przeciwko lichwie Głosować będzie za budżetem.

Pos. Chądzyński (N.P R) Niema obaw, aby podatki pośrednie zawiodły, gdyż konsumcja nie zmniejszyła się. Wśród kupców, przemysłowców, obszarników i chłopów rozlega się hasło niepłacenia podatków. Byłoby zbrodnią, gdyby Rząd uległ i obniżył podatki bezpośrednie. Mówca zarzuca referentowi nielojalność w stosunku do Komisji, gdyż propagował z trybuny zmniejszenie podatków bezpośrednich kosztem podniesienia podatki płacą drobni podatnicy, a wielcy magnaci monopolu tytuniowego, mówca zaznacza, że fabryki powinny zostać na tych miejscach, gdzie były. Dalej mówca zaleca budowę domków dla celników, by nie lokowali się u przemytników Wreszcie mówca sprzeciwia się wnioskowi referenta o zmniejszenie emerytur i pensji inwalidzkich.

Wiceminister Skarbu, p. Klarner: Dochody Skarbu nie są jeszcze największe, jakie się da osiągnąć. Narzekania są skutkiem odzwyczajenia się od płacenia. Niedomagania systemu skarbowego są wszędzie i u nas stopniowo się je usuwa. Bank Polski jest prywatną spółką akcyjną i wszelkie skargi powinny być do Rady Banku kierowane. Po omówieniu sprawy Banku Gospodarstwa Krajowego, p wiceminister zapewnił, że emerytom żadna krzywda się nie będzie działa

Pos. Smoła (Wyzw.) podnosi, że najlepiej podatki płacą drobni podatnicy, a wielcy magnaci zabiegają o odroczenia. Sławny minister od nierobstwa przy ul. Wierzbowej, p. Zamojski, posiada parę powiatów, a wyrobił sobie odroczenie zaliczki na podatek majątkowy. Dalej mówca podkreśla, że dzięki wysokim stawkom celnym płaci się drogo za artykuły przemysłowe. Wieś jest goła i bosa Stało się to już za poprzedniego rządu, o którym śpiewają, że „za Witosa ludność była bosa"

Pos. Michalski (Ch Nar.) zwraca uwagę, że w maju wpływy z monopolu i danin zmniejszyły się. O ¼ zmniejszył się wpływ z podatku przemysłowego. Jest to dowód przesilenia. Należy zażądać wyjaśnień od Rządu, czy spadek wpływów miał charakter tylko przejściowy, czy ma znamię tendencji stałej. Mówca zaleca zwiększenie środków obiegowych, zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, oszczędność, unikanie inwestycji

Pos. tow. Pączek: Pan referent Łypacewicz przedstawia korzystny stosunek podatków bezpośrednich do pośrednich. Pochodzi to jednak z błędnego obliczenia. Komisja budżetowa uważała, że podatek przemysłowy jest w większości podatkiem pośrednim, więc należy wyeliminować znaczną jego część. Tak samo niepodobna zaliczać do stałych podatków bezpośrednich podatku majątkowego, który jest rozłożony tylko na 3 lata, a potem zostanie zastąpiony dochodami z monopolów. Nie jest też tak, jak mówił p. Łypacewicz, że podatki bezpośrednie są u nas wyższe, niż w innych krajach europejskich. Generalny referent p. Zdziechowski, wyliczył, ile Państwo w ostatnich latach pobrało podatku inflacyjnego. Podatek inflacyjny, choć referent oblicza go niżej, wyniósł jednak 38 miljonów dolarów, t. j. 3,823,000,000. Jeśli więc dodać do podatków pośrednich ten podatek inflacyjny, to zobaczymy, że Państwo utrzymywało się właśnie z podatków pośrednich i inflacyjnego. Obciążył on najbardziej ludność ubogą, a szedł nietylko na potrzeby administracyjne Rządu, lecz również na t. zw. odbudowę życia gospodarczego, czyli, że najbogatsi czerpali z tego podatku. Skoro tak było, to podatek majątkowy, rozłożony na trzy lata, jest tylko częścią tego, co te sfery wzięły w postaci podatku inflacyjnego i dlatego podatku majątkowego nie można zaliczać do podatków bezpośrednich. Po odliczeniu zaś stałe podatki bezpośrednie zredukują się do 25,8%.

Niewłaściwy jest stosunek referenta do emerytów i inwalidów, gdyż uważa, że jest ich zbyt wielu, zwłaszcza z b. państw zaborczych i że względem nich nie mamy zbyt wielkich obowiązków. Są to jednak przeważnie kolejarze, lub nauczyciele, których zasługi są bardzo znaczne i dlatego stanowisko referenta jest niesłuszne.

Obecnie otrzymują oni 50% należności, a stanowisko referenta dodaje bodźca Rządowi, aby ich dalej krzywdził.

Przy ściąganiu podatków wobec przeliczania marek na złote działy się liczne nadużycia. I tak za 15 gr. pobierano 300,000 mk., za 27 gr. — 4,840,000. Składka ogniowa podniesiona została pięciokrotnie. Tak samo podatki drogowe. W niektórych miejscowościach wójci porobili przytem nadużycia, a po wykryciu nadużycia załatwiono sprawę tak, że sołtys zapłacił 300,000,000 kary na bibljoteczkę gminną. Sposób ściągania podatków jest dla ludności uciążliwszy nieraz od samych podatków.

Władze zachęcają niekiedy policję do nadużyć. Na interpelację tow. Pużaka, dotyczącą maltretowania ludności przy egzekucji podatku, w której było powiedziane, że sołtys wszedł przez okno i wziął poduszkę, Minister Spraw Wewnętrznych odpowiada, że sołtys nie wchodził przez okno, lecz tylko przez okno ściągnął poduszkę. Dalej na zarzut pobicia przez policję Minister odpowiada, że policja nie biła, lecz ludzie sami uderzali głowami o karabiny żandarmów. Taka odpowiedź jest lekceważeniem Sejmu i tak na interpelacje poselskie odpowiadać nie wolno. Jest to zachęta dla policji, aby biła, bo będzie wiedziała, że ujdzie jej to bezkarnie. (Wrzawa na lewicy. Głosy: Skandal).

Cła reguluje sam Rząd. Złe manipulacje celne mogą doprowadzić do upadku pewne gałęzie przemysłu. Tak jest z przemysłem papierniczym, który u nas stoi gorzej, niż gdzieindziej.

Stawiam wniosek: W budżecie ministerjum skarbu w art. 10 pozycja 5 podatek od cukru 45 milj. zastąpić cyfrą 20 milj. Idzie o to, żeby to, co wpłynęło w ciągu 7 miesięcy, w Skarbie zostało, a od 1 sierpnia żeby podatek został zniesiony. W związku z tem stawiam następującą rezolucję: Sejm wzywa Rząd do zniesienia od 1 sierpnia 1924 r. podatku od cukru.

Druga moja rezolucja opiewa: Sejm wzywa Rząd: a) do zreformowania obecnego systemu podatkowego w kierunku: 1) zastąpienia od 1 stycznia 1925 r. wszystkich podatków spożywczych z wyjątkiem podatku od spirytusu, wina, wódki, tytuniu i wyrobów tytuniowych podatkami bezpośredniemi, 2) zastąpienia obecnego podatku obrotowego podatkiem zarobkowym; prócz tego Sejm wzywa Rząd do b) wniesienia do Sejmu w ciągu 2 miesięcy szczegółowej ustawy o cłach.

Pos. Serg. Kozicki (Ukr) omawia ciężary podatkowe, jakie ponosi ludność ukraińska i białoruska oraz trudności językowe tej ludności przy wypełnianiu formularzy podatkowych. Dalej skarży się mówca na niesprawiedliwe oszacowanie majątków i protestuje przeciwko podatkom pośrednim, obciążającym ludność ubogą. Mówca żąda, by dano Ukraińcom możność rozporządzania się własnymi podatkami. Poparcia budżetowi odmawia.

Ostatni przemawiał referent, **pos. Łypacewicz,** który odpiera zarzuty uczynione mu przez p. Chądzyńskiego o nielojalności w stosunku do Komisji. Swe wystąpienie przeciwko inwalidom usprawiedliwia wnioskiem swym, żądającym oddania wszelkich koncesji inwalidom Co do emerytów, to mówca w dalszym ciągu obstaje przy tem, że niektórzy emeryci mają po kilka posad. Są także zamożni inwalidzi, którzy nie powinni pobierać zapomóg od Państwa.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10 rano Trwać będzie bez przerwy do 4 popoł, poczem o godz. 5 m 30 zbierze się Senat.

Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Dziś, w środę, o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S.

Barlicki.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Wczoraj Sejmowa Komisja Oświatowa załatwiła w 3 czytaniu nowelę do ustawy o kwalifikacjach dla nauczycieli szkół średnich. Komisja większością głosów i wbrew protestowi przedstawiciela Min. Ośw. — przesunęła termin w art. 6 (o możności nadania kwalifikacji przez ministra) z 1-go stycznia 1923 r. o jeden rok, t. j. do 1.I 1924 (studja i praktyka).

Poza tą zasadniczą poprawką — inne zmiany są bardzo nieznaczne.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto art. 12—15 ustawy o gminie wiejskiej. Żywszą dyskusję wywołały art. 14 i 15 (wg. numeracji referenta, 11) projektu, mówiące o obowiązku przyjęcia bezpłatnego urzędu w gminie oraz o sankcjach karnych za nieprzyjęcie. Referent zgłosił poprawkę: rozszerzenie artykułu na przymusowe przyjęcie radzieictwa. Przeciwko poprawce referenta wypowiedział się *tow. Jaworowski,* wykazując, iż byłaby ona sprzeczna z 27, 25 i 30 artykułami, które powinny być utrzymane. Praktyka życia gminnego poucza nas, iż przymusowe należenie do rady gminnej lub do komisji radzieckiej dawało zawsze w życiu samorządowem wyniki ujemne. Nie można przymusowo zrobić dobrego działacza samorządowego.

W głosowaniu poprawka referenta upadła.

Przy sankcjach karnych (art. 15) tow. Jaworowski postawił wniosek o skreślenie kary, polegającej na utracie prawa wybierania i wybieralności, za nieprzyjęcie funkcji w gminie. Jedynie za czyny kryminalne można pozbawić prawa wyborczego.

W głosowaniu poprawka tow. Jaworowskiego została przyjęta.

ZASŁABNIĘCIE DZIENNIKARZA.

Wczoraj wieczorem w Klubie sprawozdawców parlamentarnych zasłabł nagle kol. Jan Stan. Szczerbiński, sprawozdawca parlamentarny oraz korespondent kilku pism małopolskich.

Obecni w Sejmie lekarze posłowie dr. Falkowski i St. Dąbrowski pośpieszyli choremu z pomocą. Osłabienie kol. Szczerbińskiego nastąpiło — jak zgodnie stwierdzili obaj lekarze — wskutek przepracowania.

Niesienie pomocy choremu dziennikarzowi było utrudnione z powodu braku w Sejmie tak niezbędnego urządzenia, jak podręczna apteczka.

Jak słyszeliśmy, posłowie-lekarze mają sprawę urządzenia apteczki poruszyć na Komisji zdrowia.

Dzięki uprzejmości p. Marszałka Rataja, który użyczył samochodu, przepracowanego dziennikarza autem odwieziono do domu.

Kronika polityczna.

KTO OBEJMIE KIEROWNICTWO WALKI Z LICHWĄ.

Jak nas informują p. Stefan Moledziński, który miał objąć na miejsce p. Totwena kierownictwo Urzędu walki z lichwą nie przyjął proponowanego mu stanowiska.

Obecnie wysuwane są kandydatury p. Wohla z ministerjum spraw wewn., oraz p. Grigorjewa.

Zastępczo kieruje Urzędem p. Zaczyński.

P. PREZYDENT RZPLITEJ NA POMORZU.

Drugi dzień pobytu w Grudziądzu p. Prezydent Rzplitej rozpoczął od zwiedzania zakładów drukarskich Wiktora Kulerskiego, poczem udał się na ćwiczenia Centralnej Szkoły Kawalerji, a potem do koszar 64 p.p. O godz. 12 i pół nastąpiła wycieczka samochodami w okolice Grudziądza. Po powrocie do Grudziądza pan Prezydent był na obiedzie u starosty grudziądzkiego, poczem udał się do teatru na przedstawienie „Krakowiaków i Górali". Po raucie pan Prezydent odjechał na dworzec, celem powrotu do Warszawy.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO Z ROSJI.

Od tygodnia nadchodzą od Stołpców pojedyńcze wagony z maszynami i mieniem fabryk polskich, ewakuowanych do Orła. Po długich pertraktacjach, fabryki te uznano już oddawna za podlegające reewakuacji — dopiero teraz zostały wysłane. Są to fabryki: Metalowa fabryka „Stanisław Poznański", fabryka wyrobów korkowych „Olgierda Jeleńskiego", fabryka wozów wojskowych Jana Regulskiego, fabryka maszyn rolniczych „Bracia Perlis".

Nadeszły do Warszawy 2 wagony, zawierające bibljotekę Politechniki Warszawskiej, oraz szereg pomocy naukowych. Wagony te nadesłane zostały z Niżnego - Nowogrodu, dokąd Politechnika była ewakuowana.

INSPEKCJA POGRANICZNA.

Dnia 20 czerwca r. b. delegat Rządu p. Roman dokonał inspekcji pogranicza polsko-litewskiego na odcinku gmin Mejszagolskiej i Podbrzeskiej pow. Wilejsko-Trockiego. (PAT.)

Z Rady Miejskiej

Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia Rady, któremu przewodniczył *tow. Szpotański*, r. Gintowt zreferował budżet Agrilu.

Z krytyką gospodarki „Agrilu" wystąpił *r. Bylewski* który stawia wniosek, aby Rada Miejska wybrała komisję, któraby zbadała gospodarkę „Agrilu" i w terminie do 15 września r. b. przedłożyła Radzie konkretne wnioski.

Po przemówieniu wiceprezydenta miasta *Jankowskiego*, zarządzającego „Agrilem", który to mówca polemizował z r. Bylewskim z magistrackiego punktu widzenia, przystąpiono do głosowania.

Preliminarz budżetowy Agrilu został zatwierdzony, w myśl wniosku komisji finansowo - budżetowej, w dochodach zł. 548.312 i wydatkach zł. 301.915. Poza tem, w myśl tegoż wniosku, Rada wyraziła następujące dezyderaty: a) budżet Agrilu winien być zestawiony i przedstawiony Radzie Miejskiej do dn. 1 października; b) zarówno w centralnej administracji, jak i na poszczególnych folwarkach, należy dążyć do oszczędności, przedewszystkiem przez odpowiednią redukcję zbędnych stanowisk.

Następnie Rada uchwaliła wniosek r. Bylewskiego i do wspomnianej komisji wybrała rr. tow. Piłackiego, Bylewskiego, Kremkyego, Żółtowskiego i Brzezińskiego.

R. *Mayzel* referował akcję miasta w sprawie bezrobotnych. Liczbę obecną bezrobotnych w Warszawie komisja radziecka określa na 15.000. Jak wynika z referatu r. Mayzla, wspomniana akcja miasta postępuje naprzód. Magistrat ma nadzieję uzyskania funduszów od Rządu, przy których pomocy uruchomi roboty przy moście Poniatowskiego i wykończy go do jesieni przyszłego roku. Poza tem przewidziany jest szereg innych robót, któreby dały zatrudnienie znacznej liczbie bezrobotnych. Komisja opracowała także projekt tymczasowego ubezpieczenia od bezrobocia aż do czasu wprowadzenia odpowiedniej ustawy.

W dyskusji zabrał głos *tow. Jaworowski*, który w doskonałem przemówieniu wzywał Radę, aby, podobnie do komisji radzieckiej przy rozpatrywaniu kwestji bezrobotnych nie kierowała się względami politycznemi, lecz wyłącznie troską o los bezrobotnych.

Na zakończenie Rada wysłuchała opinji komisji regulaminowo-prawnej w sprawie wniosku tow. Szpotańskiego i in. o rewizję uchwały Komisji Specjalnej z dnia 2.VI r. b. w sprawie wynagrodzeń członków Magistratu.

Stanowisko Komisji uzasadniali: prezes Baliński i wiceprezesi Brzeziński i Wilczyński.

Z krytyką opinji komisyjnej wystąpił *tow. Jaworowski*, protestując przeciw polityce prawicy radzieckiej, która polega na usiłowaniu uchwalenia poza plecami Rady, mających tylko pozory prawa, nieproporcjonalnie wysokich poborów dla prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Czasopisma nadesłane.

Wyszedł nr. 5 „AUTOMOBILISTY", pisma „*Pani*" (maj 1924 r.), jak i inne numery tego wydawnictwa, bogato ozdobione ilustracjami.

TELEGRAMY.

Spotkanie Herriota z Theunisem Hymansem.

HERRIOT W BRUKSELI.

Bruksela, 24 czerwca. — (P. A. T.). Przybył tu wczoraj popołudniu ze swojem otoczeniem premjer francuski Herriot. Wkrótce po przybyciu został on przyjęty przez króla. Wieczorem ambasador francuski w Brukseli Herbette wydał na cześć Herriota obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu belgijskiego. Oficjalne rozmowy rozpoczną się rano.

KONFERENCJE.

Bruksela, 24 czerwca. (PAT.). Herriot odbył konferencję z Theunisem i Hymansem a następnie złożył wiązankę kwiatów na grobie nieznanego żołnierza belgijskiego.

Bruksela, 24 czerwca. — (P. A. T.). Narady Herriota z Theunisem i Hymansem rozpoczęły się o godz. 10 i trwały przeszło godzinę. Herriot, opuszczając salę obrad, oświadczył, że jego belgijscy koledzy byli bardzo zadowoleni z rezultatów rozmowy Herriota z Macdonaldem w Chequers.

PLAN HERRIOTA.

Paryż, 24 czerwca. — (P. A. T.). W związku ze słowami, użytemi przez Herriota, że „Macdonald nie żądał od niego żadnych ofiar", „Petit Parisien" wnioskuje, że wszystkie gwarancje, jakich się domagał Herriot, zostały przyjęte przez angielskiego premjera. Plan Herriota obejmuje: 1) gwarancje przeprowadzenia uchwał rzeczoznawców, 2) gwarancje gospodarcze, 3) gwarancje co do bezpieczeństwa Francji. Herriot domaga się, by obecna kontrola wojskowa została utrzymana wraz z utrzymaniem przyczółków mostowych, i liczy na to, że Anglja zatrzyma kontrolę na terytorjach przez nią obsadzonych, aż do tej chwili, gdy ta kontrola będzie oddana Lidze Narodów. Dalej Herriot uważa za konieczne, aby koleje nadreńskie były poddane specjalnej kontroli, celem zabezpieczenia wojsk okupacyjnych. Plan, który Herriot przedłożył Macdonaldowi, przewiduje szczegółową umowę co do wzajemnego poparcia. Taka umowa, względnie takie umowy, miałyby być zawarte pomiędzy Francją, Anglją, Belgją, Włochami, Polską i Czechosłowacją. Przewidziany pakt będzie dotyczył wzajemnych przyrzeczeń co do pomocy na wypadek wojny. Jako dalszy etap przewiduje Herriot zawarcie umów na szerokich podstawach dla wzajemnego poparcia.

KONFERENCJA MIĘDZYSOJUSZNICZA.

Londyn, 24 czerwca. — (P. A. T.). Jakkolwiek ścisła data zwołania do Londynu konferencji międzysojuszniczej uzależnia się jeszcze od tego, czy dzień 16 lipca będzie odpowiadał wszystkim, mającym w niej wziąć udział to jednak w tutejszych sferach miarodajnych panuje przekonanie, że konferencja rozpocznie się w dniu wskazanym. Co do udziału Japonji, to, jak informuje prasa, udział jej uzależniać się będzie od biegu omawianych na konferencji spraw. Podobne stanowisko zajmują Stany Zjednoczone. Początkowo tematem obrad konferencji będą, według zapewnień Macdonalda, kwestje związane z wprowadzeniem w życie planu Davesa. Następną fazą konferencji będzie sprawa długów międzysojuszniczych. Co się tyczy udziału w konferencji przedstawicieli dominjów angielskich, to, jak zapewniał wczoraj premjer w Izbie Gmin, kwestja ta jest przedmiotem uwagi rządu, który też skomunikował się w tym względzie z rządami dominjów. Interpelowany wczoraj w tej sprawie premjer odpowiedział, że już teraz zapewnić może Izbę, że przedstawiciele dominjów będą mieli całkowity głos doradczy. Niemcy zostaną również zaproszone do wzięcia udziału w konferencji w celu ostatecznego ustalenia sposobów wprowadzenia w życie planu Davesa.

POWRÓT HERRIOTA DO PARYŻA.

Paryż, 24 czerwca (PAT) PR. Herriot powraca do Paryża dziś o północy. Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w środę.

Wiadomości z Niemiec.

NOTA FRANCJI I ANGLJI DO NIEMIEC.

Berlin, 24 czerwca. — (P. A. T.). Dziś w godzinach popołudniowych ambasador angielski lord Abernon, oraz francuski charge d'affaires St. Quentin, wręczyli ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi notę swoich rządów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Nota ostatecznie ustalona została podczas ostatniego pobytu Herriota u Macdonalda i podkreśla powtórnie konieczność przeprowadzenia w Niemczech ostatecznej inspekcji wojskowej przez organ komisji kontrolnej. Po tem kontrola będzie oddana w ręce Ligi Narodów.

VON HOESCH W BERLINIE.

Wiedeń, 24 czerwca. — (P. A. T.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch przybył do Berlina, aby przedstawić Stresemannowi swoje wrażenia o sytuacji politycznej we Francji. Rezultatem tych rozmów — zaznacza dziennik—było stwierdzenie, że zanosi się na zmianę dotychczasowej polityki francuskiej w stosunku do Niemiec. Prawdopodobne jest, że wydaleni i uwięzieni w Nadrenji i zagł. Ruhry będą mogli w krótkim czasie wrócić do ojczyzny. Według przypuszczeń polityków niemieckich, Herriot zaproponuje dopuszczenie Niemiec do udziału w nadchodzących rokowaniach międzynarodowych. Największą trudność w tej chwili stanowi kwestja kontroli wojskowej. Ambasador von Hoesch jest za tem, aby rząd Rzeszy udzielił w tej sprawie zadowalającej odpowiedzi, w przeciwnym bowiem razie powstałoby poważne niebezpieczeństwo dla nowego kursu politycznego.

RZĄD RZESZY ZGODZI SIĘ NA KONTROLĘ WOJSKOWĄ.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych słychać, że gabinet niemiecki zdecydowany jest zgodzić się na żądaną przez Ententę ogólną kontrolę. Rząd niemiecki chce przez to pokazać, że nie ma nic do ukrywania.

UMOWA POLSKO - NIEMIECKA.

Berlin, 24 czerwca. (PAT.). Reichstag postanowił odesłać sprawę traktatu z Litwą i Estonją do komisji spraw zagranicznych. Umowę polsko - niemiecką w sprawie pogranicza górnośląskiego Reichstag przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po ohydnej zbrodni faszystów.

WYKRĘTNA MOWA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 24 czerwca. (PAT.). (Stefani). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu oświadczył Mussolini: Nie mam potrzeby zaznaczać powtórnie mojego ubolewania i wstrętu do zbrodni. W położeniu naszem należy rozróżnić trzy momenty: moralny, prawny i polityczny. Moment moralny to jest moment ubolewania i żałoby, które naród odczuł i jednomyślnie wyraził. Można powiedzieć, że wśród pierwszych, którzy zbrodnię potępili, byli faszyści (?). Co się tyczy drugiego momentu, to jest momentu prawnego, to chciałbym przypomnieć, że w pierwszych 24 godzinach po doniesieniu o zniknięciu Matteottiego aresztowano głównych podejrzanych, a w następnych dniach inne osoby i że nie będzie się miało żadnych względów na wysokie stanowisko winnych. W izbie tej musi się traktować sprawę z czysto politycznego stanowiska. W pierwszej linji jest jasne, że honor narodu nie wchodzi tu wcale w grę. W ostatnich dniach ukazały się w całej Europie prądy, które możnaby nazwać prądami lewicowymi, przeciw faszyzmowi i przeciw rządowi włoskiemu, który czyni się odpowiedzialnym za ten akt nierozważnego teroru. Socjaliści włoscy i zagraniczni, którzy wykorzystują te krwawe epizody, zapominają o rzeczywistym terorze, który wykonywają w rozmaitych obszarach Europy (?).

Następnie Mussolini tłumaczy zamach nienormalną atmosferą, jaka obecnie po wojnie i przewrocie panuje we Włoszech i zapowiada reorganizację ministerjum spraw wewnętrznych.

WALKI WŚRÓD FASZYSTÓW.

Rzym, 24 czerwca. (PAT.). W Bolonji i kilku innych mniejszych miejscowościach odbyły się manifestacje faszystów, w czasie których wyrażano zaufanie dla Mussoliniego, domagając się jednak rewizji stosunków panujących w stronnictwie.

Rozgoryczenie i wrzenie w kołach faszystowskich trwa nadal. Przedstawiciele poszczególnych kierunków faszyzmu stawiają sobie nawzajem szereg zarzutów i tak dziennik „Impero", będący wyrazem skrajnej prawicy faszyzmu, atakuje w ostatnim numerze ostro większość parlamentarną za jej interwencję w sprawie zamordowania Matteottiego. Większość parlamentarna, pisze „Impero", otrzymała mandaty i władzę z rąk Mussoliniego; powinna ona o tem pamiętać i być mu całkowicie powolna.

KRÓL BĘDZIE MÓWIŁ.

Rzym, 24 czerwca. (PAT.). „Giornale d'Italia" podaje, iż odpowiedzi senatu i Izby na mowę tronową zostaną dopiero teraz złożone królowi. Od wielu lat król przyjmował te adresy bez odpowiedzi, obecnie jednak król zdecydowany jest dopowiedzieć, zwracając sie do kraju z wezwaniem do zgody.

POMNIK MATTEOTTIEGO.

Rzym, 24 czerwca (PAT.). Organ socjalistów zjednoczeniowych „Giustizia" otworzył listę składek na pomnik Matteottiego. W pierwszym dniu złożono 12 tys. lirów.

„CORRIERE ITALIANO" POSTAWIONE W STAN OSKARŻENIA.

Rzym, 24 czerwca. (PAT.) „Messagero" podaje, że towarzystwo wydawnicze dziennika „Corriere Italiano" ma być postawione w stan oskarżenia za to, że wydawany przez nie dziennik ogłaszał nieścisłe wiadomości, dotyczące sprawy Matteottiego, a to w celu nadania tej sprawie mylnego kierunku. Wielkie wrażenie wywołało tu zniknięcie ksiąg rachunkowych administracji „Corriere Italiano".

W parlamencie angielskim

PROJEKT BUDOWY DOMÓW ZOSTAŁ PRZYJĘTY.

Londyn, 24 czerwca. (PAT.). Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt finansowy w sprawie wykonania planu budowy domów dla robotników, odrzuciła natomiast propozycje liberałów 269 głosami przeciw 208.

Międzynarodowa Konferencja pracy

Genewa, 24 czerwca. — (P. A. T.). Przemawiając dziś rano imieniem rządu francuskiego na posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy francuski minister pracy Justin Godard oświadczył, że wprowadzenie we Francji ustawy o 8-godzinnym dniu pracy wydało poważne rezultaty i przyczyniło się do polepszenia życia rodzinnego. Od roku 1919 liczba ogrodów robotniczych zwiększyła się o 45%, zaś alkoholizm wybitnie się zmniejszył. Co się tyczy wydajności pracy — oświadczył minister— to wszędzie tam, gdzie przedsiębiorca wprowadził bez wahania 8-godz. dzień pracy, wytworzył się system energicznej pracy, przy którym trwonienie czasu było wykluczone. Ustawa o 8-godz. dniu pracy nie przeszkodziła Francji w odbudowie zniszczonych obszarów.

Przesilenie rządowe w Gdańsku

Gdańsk, 24 czerwca. (PAT.). Utworzenie rządu gdańskiego doznało nowej zwłoki. Mianowicie w rezultacie pertraktacji partji środka, odroczono definitywne załatwienie sprawy utworzenia nowego senatu, aż do zakończenia prac komisji śledczej Volkstagu. Plenum Volkstagu zwołane ma być na piątek bież. tygodnia.

O konsolidację długu Polski w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 24 czerwca. (PAT.). Departament skarbu ogłosił komunikat o otrzymaniu od posła Rzplitej, Wróblewskiego, propozycji co do konsolidacji długu Rzplitej Polskiej. Departament skarbu nie podał żadnych szczegółów otrzymanej propozycji.

Minister Skrzyński wraca do Warszawy

Genewa, 24 czerwca. (PAT.). Minister Skrzyński wyjechał dziś do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawozdanie z przebiegu ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. P. minister zatrzyma się w Wiedniu, gdzie porozumie się z delegacją polską do rokowań z Niemcami, w czwartek zaś przybędzie do Warszawy.

Wiadomosci telegraficzne.

— Prezydent republiki Doumergue wziął udział w obchodzie rocznicy wznowienia igrzysk olimpijskich. Uroczystość odbyła się w Sorbonie.

— Premjerem ministrów bawarskich mianowany został przywódca bawarskiej partji ludowej Heldt.

— Zdetronizowany król grecki stara się o uzyskanie we Francji zajęcia w świecie handlowym.

— Prezes ministrów związku południowo-afrykańskiego gen. Smuts podał się do dymisji. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzono gen. Herzog.

— Japoński konsul generalny zwrócił się do władz amerykańskich z żądaniem przeprowadzenia śledztwa w sprawie tajemniczego zamordowania w Kalifornji dwóch Japończyków.

— „New York Herald" donosi, że zaproszenie na międzynarodową konferencję w Londynie będzie wysłane prawdopodobnie także do rządu sowietów.

— „Morning Post" donosi, że Herriot, będąc w Londynie, przyjął 22 bm. Rakowskiego.

— Minister reform rolnych p. Ludkiewicz przybył wczoraj rano do Poznania, w okolicy którego zwiedzał majątki państwowe urzędu ziemskiego Białożewicze.

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

Księgarnia Spółdzielcza

Związku Rob. Spółdzielni Spożywców

Warszawa, Wolska 44,

tel. 77-53

posiada na składzie wszelkie książki,

a więc: spółdzielcze, naukowe, baletrystyczne, oraz

książki techniczne

niezbędne dla spółdzielni.

Zamówienia ustne, pisemne i telefoniczne załatwiane są szybko i dokładnie.

Przy zamówieniach większych ilości —

odpowiedni rabat.

Ruch robotniczy

Z życia partji

O. K. R. Warszawa - Podmiejska.

W środę, dn. 25 b. m. o godz. 7-ej odbędzie się posiedzenie Egzekutywy, obecność wszystkich tow. członków egzekutywy konieczna. Tow. posłowie Dobrowolski i Pragier proszeni są o przybycie.

WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Konferencja kobiet, odbyła się w sobotę dn. 21 b. m. w dużej sali O. K. R. Al. Jerozolimska 6. Przewodniczyła tow. Woszczyńska, sekretarzowała tow. Wittówna. Referat o znaczeniu kooperacji i potrzebie obudzenia wśród kobiet silniejszego zainteresowania dla idei i zadań robotniczego ruchu spółdzielczego wygłosił przedstawiciel Wydziału Społeczno-Wychowawczego Z. R. S. S., tow. Stanisław Radek.

W dyskusji zabierały głos t. t.: Szymanowska, Zielińska i Husarzewska Tow. Sochacka, ilustratorka Z R.S.S. i referent, tow. Radek, w końcowem przemówieniu odpowiadali na zarzuty, skierowane pod adresem kooperatyw i wyrazili swe zadowolenie, że Wydział Kobiecy przez urządzenie zebrania, poświęconego sprawie ruchu spółdzielczego, dał wyraz swemu zainteresowaniu tą sprawą.

W myśl przeprowadzonej dyskusji uchwalono: 1) iż Wydział Kobiecy P. P. S. i Towarzystwo Klubów Kobiet pracujących rozwiną propagandę na rzecz udziału kobiet w ruchu spółdzielczym, 2) w tym celu Wydział Kobiecy zwróci się po wszelkie potrzebne wskazówki i materjały do Wydziału Społeczno-Wychowawczego Z. R. S. S. 3) Wydział wejdzie również w stałe porozumienie z kierownictwem Warszawskiej Centrali robotniczych spółdzielni, 4) Wyrażono życzenie, by Kierownictwo Warszawskich Spółdzielni w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym wydało odezwę agitacyjną do Kobiet, uzupełnioną adresami sklepów spółdzielczych w Warszawie — mieście i Warszawie podmiejskiej. Odezwa ta, rozdawana systematycznie w fabrykach i warsztatach przed wypłatą, może oddać dużą usługę sprawie propagandy na rzecz kooperatyw.

Drugi punkt obrad: Dzień propagandy na rzecz P. P. S referowała tow. Woszczyńska. Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą wszystkie towarzyszki zarówno biorące udział w pracach Wydziału Kobiecego, jak i stojące chwilowo na uboczu, zarówno zarejestrowane w partji, jak i te, które z tych czy innych powodów dotąd formalnego przystąpienia do partji nie zgłosiły, by przystąpiły do rozpoczętej przez Wydział Kobiecy akcji na rzecz Dnia Polskiej Partji Socjalistycznej, w głębokiem przekonaniu, że wyrazicielką interesów i potrzeb proletarjatu polskiego, dążącego do urzeczywistnienia ideałów sprawiedliwości społecznej jest w Polsce jedynie P P. S W wolnych wnioskach tow. Szymanowska omówiła sprawę kolonji wakacyjnych, organizowanych przez T U. R. Po informacje szczegółowe towarzyszki powinny się zgłaszać do sekretarki T. U. R. w godz. 5—7 w. ul. Warecka 7, I p.

W środę dn. 25 b. m.

Zarząd Prawobrzeżny o godz. 6 w. w dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Rycerska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego Jednocześnie komitet dzielnicy Starówka zawiadamia, że sekretarjat dzielnicy Starówka czyny jest codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

W czwartek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz 7, Solec 68, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt n. t. „Drożyzna a polityczne i gospodarcze metody jej zwalczania"

Podkomitet Kolejowy Wydz. Prawobrzeżn. O godz. 7 w lokalu dzielnicy rPaskiej, Brukowa 29, odbędzie się Konferencja Podkomitetu.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Do wszystkich dozorców m. Warszawy!

W dniu 29 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu Związku przy ul. Leszno 48 *odbędzie się ogólny wiec dozorców domowych. Na porządku dziennym sprawa akcji o nową umowę.*

Dozorcy, stawcie się wszyscy!

Zarząd Związku Doz. Domow.

Kolejarze! Dnia 27 czerwca o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Z. Z. K., Długa 19, odbędzie się ogólne zebranie nadzorców wozów jeżdżących pociągami, oraz rewidentów wagonów i smarowników całego węzła warszawskiego. Sprawy ważne.

Strajk kamieniarzy trwa nadal. W związku z niedostatecznem uposażeniem kamieniarze warszawscy rozpoczęli w ubiegłym tygodniu akcję strajkową. Równocześnie związek kamieniarzy paraliżując usiłowania przedsiębiorców sprowadzania robotników kamieniarskich z prowincji, rozesłał zawiadomienie do wszystkich organizacji kamieniarskich w Polsce, aby robotnicy do Warszawy nie przyjeżdżali.

Zatarg w przemyśle w Bielsku. W Bielsku nastąpiła przerwa w rokowaniach między przemysłowcami a robotnikami, ponieważ przemysłowcy nie chcą odstąpić od żądania 5% zniżki płac robotniczych

Ze Zw. Włóknistego. W piątek o godz. 6 w w lokalu przy ul. Wolskiej 54, odbędzie się zebranie wstążkarzy. Na porządku dziennym sprawa redukcji robotników.

Z Oddziału Warszawskiego Kelnerów. Dnia 26 b m. (czwartek) o godz. 12½ w nocy odbędzie się Walne Zebranie kwartalne członków w lokalu Związku. Ze względu na ważność spraw wzywa się członków o liczne, punktualne przybycie. Wejście tylko za obowiązkowem okazaniem legitymacji członkowskiej.

Związek Spożywczy. W środę dn. 25 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej 41, m. 6 odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow. tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Stanioch, Grymin, Laskowski, Walentynowicz, Śladowski, Ulman i Marks.

Zw. Robotn. Przem. Skórzanego. Walne zebranie Oddziału Warsz. odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 9 rano w siedzibie Związku, Leszno 53. O ile o godz. 9 nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 10 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek za m. marzec b. r., na zebranie dopuszczeni nie będą

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT ZBIOROWY.

W piątek d. 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się urządzony przez oddział warszawski Tow. Un. Rob.

zbiorowy odczyt

p. t. SPÓŁCZESNE MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNE.

1) Międzynarodówka Polityczna (ostatnie zjazdy i posiedzenia) tow. dr. pos. Diamand.

3) Międzynarodówka zawodowa (zjazd wiedeński) tow. pos. Kwapiński.

2) Międzynarodówka oświatowa i wychowawcza (zjazd wiedeński) tow. pos. Czapiński.

W powyższym odczycie zbiorowym prelegenci przedstawią obecny stan prac międzynarodówek socjalistycznych i złożą sprawozdanie z ostatnich zjazdów.

Bilety w cenie 1 złp. (dla członków T. U. R. 50 groszy) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 między godz. 5—7 po poł. i w dniu odczytu przy wejściu.

Prowincja.

WŚRÓD KOLEJARZY.

BYDGOSZCZ

(Kor. własna)

Dn. 23 maja r. b., w przepełnionej sali Domu Robotniczego, odbyło się zebranie miejscowych kolejarzy z Wydziału Mechanicznego Przybyli nietylko członkowie Z. Z K, ale i członkowie ZZP. i PZK

Po referacie tow. Daroszewskiego o projekcie ustawy emerytalnej dla dziennie płatnych pracowników kolejowych, o niesprawiedliwie przeprowadzanej redukcji, o zamachu na 8-godzinny dzień roboczy i wogóle o zamachach kapitalistów na prawa robotnicze, zabierali głos tow. tow.: Kruczkowski, Grześkowiak i inni, poruszając sprawę stosunków w dyr. gdańskiej, sprawę długomiesięcznego strajku lekarzy (wskutek czego pracownicy, nie mający pieniędzy, bardzo często zostają bez pomocy lekarskiej wraz z rodzinami) i t d. Po omówieniu jeszcze różnych lokalnych spraw, uchwalono rezolucję, powierzającą obronę interesów kolejarzy Z. Z K., jako jedynej organizacji, stojącej na gruncie klasowym, oraz wyrażającą W.W. Z.Z.K. votum zaufania za dotychczasową obronę interesów kolejarzy Dalej zebrani uchwalili gorące podziękowanie tow. Daroszewskiemu za jego zmudną pracę wśród kolejarzy na Pomorzu, która przynosi obfity plon Za przedłożoną rezolucją głosowali również dotychczasowi członkowie P Z.K. oraz Z.Z P.

Rozmaitości.

Siła przyciągająca olbrzymiego magnesu na wystawie w Wembley wyrywa ludziom z rąk parasole...

Publiczność, zwiedzająca oddział inżynierski na państwowej wystawie Wielkobrytańskiej w Wembley pod Londynem zmuszona jest trzymać silnie przy sobie wszelkie przedmioty metalowe, które przyciągane są przez olbrzymi magnes, znajdujący się na wystawie. Nieopatrzni goście, którzy nie oddali tych przedmiotów na przechowanie przed wejściem na salę, pozbawieni zostali w ten sposób szpilek od kapeluszy i krawatów, a nawet parasoli, które siłą przyciągającego magnesu wyrwane im zostały z rąk. Magnes ten waży 6,720 funtów

Głosy czytelników.

Wykluczenie członka straży ogniowej w Białej Podlaskiej za to, iż nie brał udziału w pochodzie w dn. 3 maja!

Naczelnik straży ogniowej ochotniczej w Białej Podlaskiej, p. Rajmund Łodziak, jednocześnie referent starostwa, wystosował do jednego z członków ochotniczej straży pismo, że z powodu tego, iż strażak ten nie brał udziału w pochodzie w dn 3 maja, **ma zwrócić mundur i będzie wykluczony z liczby członków straży ogniowej!!**

Warto nadmienić, iż strażak, który ten list otrzymał, jest **od kilku lat** członkiem straży ogniowej w Białej Podlaskiej.

115.000 dolarów do wygrania

w dniu 1 Lipca r. b.

dla posiadaczów 5% Premjowej Pożyczki dolarowej której obligacje nabywać można w oddziałach Banku Polskiego, P. K. O. oraz w bankach prywatnych

po 5 dolarów.

Zwrot kapitału w efektywnych dolarach w styczniu 1926 roku.

Co kwartał ciągnienie Premji Dolarowych.

W dniu 1 lipca r. b. do wylosowania:

2	premje	po	40.000	dolarów
2	„	„	8.000	„
2	„	„	3.000	„
10	„	„	1.000	„
30	„	„	100	„

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskieza 100—27.26
Funty angielskie za 1—22.42
Florenty holend. za 100—194.20
Kor. czesko—słow. za 100 - 15 30
Franki szwajc. za 100—92.01
Korony austrjac. za 100—7.30 i pół
Liry włoskie z 100—22.39
Franki belgijskie za 100—23.83

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21,6, najniższa 14,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, cieplej wiatry lokalne

Posiedzenie plenarne Rady Miejskie odbędzie się w dniu 25 b. m. (środa) o godz. 19-ej w sali obrad Rady.

Jeżeli posiedzenie to nie odbędzie się skutkiem niedostatecznej liczby obecnych, to następne posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się w dniu 26 b. m. (czwartek) o godz 19-ej.

Państwowy podatek od nieruchomości. Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 17 b. m. ustanowiony został państwowy podatek od nieruchomości: w gminach miejskich od domów mieszkalnych, zabudowań gospodarczych, ogrodów, sadów, fabryk, teatrów, łaźni, składów towarowych i w gminach wiejskich od budynków dochodowych, niezwiązanych z produkcją rolną.

Wysokość podatku wynosi 20% ustawowego komornego lub wartości czynszowej danej nieruchomości.

Wymiaru i poboru podatku dokonywać będą magistraty, za co rząd przyznaje im prowizję w wysokości 5% sum wpłaconych.

Termin płatności podatku za okres od 1 czerwca do 30 września przypada najpóźniej na koniec września.

Wpływy z tego podatku zużyte będą na dodatek mieszkaniowy do pensji urzędników państwowych.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych w Warszawie nastąpi dn. 28 b. m, t.j. w sobotę

W sali Rady Miejskiej w niedzielę odbędzie się uroczysty popis abiturjentów klasy siódmej szkół powszechnych.

Uruchomienie Zakładów Sosnowieckich. Jak się dowiadujemy, częściowe uruchomienie Zakładów Sosnowieckich Tow fabr. rur i żelaza spodziewane jest w niedalekiej przyszłości. Narazie uruchomione zostaną częściowo fabryki sosnowieckie, zaś oddział w Zawierciu pozostanie nieczynny.

Zakaz ćwiczeń podczas upału. Wyższe władze policyjne zarządziły, aby przy temperaturze 20 stopni Reaumura ćwiczenia, mustry w komisarjatach nie odbywały się

Przerwy w ruchu tramwajowym. Pierwsze przerwy lokalne we ruchu tramwajowym, trwające w poniedziałek, 23 b. m., od 4½ do 5½ godz. wiecz spowodowane zostały uszkodzeniem jednej z dynamomaszyn elektrowni tramwajowej. Ruch tramwajowy został wznowiony po zatrzymaniu zepsutej dynamomaszyny i puszczeniu w ruch rezerwowej maszyny Druga przerwa lokalna nastąpiła we wtorek rano z powodu zepsucia się kabla podziemnego na przestrzeni od elektrowni do rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej Uszkodzenie nastąpiło już o godz. 4½ rano Linja ta zasilana jest prądem z innych dzielnic, czasami jednak dopływ prądu jest niedostateczny i wywołuje chwilowe przerwy w komunikacji. We wtorek od wczesnego rana rozkopywano kable i poszukiwano miejsca, w którem nastąpiło uszkodzenie. Naprawa jego nastąpi w najbliższym czasie. (b.)

Nie kradzież, lecz pomyłka przy liczeniu. Wiadomości pism o kradzieży papieru stemplowego— Min Skarbu wyjaśnia, iż wiadomości te nie odpowiadają rzeczywistości, zarządzone bowiem przez dyrektora Państwowych Zakładów Graficznych śledztwo wykazało, iż zaszła jedynie pomyłka przy przeliczeniu papieru, co stwierdzono przed rozpoczęciem druku znaczków stemplowych

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wycieczki wakacyjne. Dziś o godz. 8 wiecz. w ognisku warszawskim polskiej Y M. C. A. (Miodowa 10) dr. Mieczysław Orłowicz wygłosi odczyt n. t „Wycieczki na Pomorze" z cyklu wykładów p t. „Jakie wycieczki należałoby odbyć w czasie ferji wakacyjnych w Polsce". Wstęp dla członków i gości.

WYPADKI.

Wypadki tramwajowe. Przed domem Nr. 18 przy ul. Wolskiej dostał się pod tramwaj Icek Horenstadt, robotnik Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs mózgu oraz rany tłuczone głowy i przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce zmarł.

— Na ul. Karmelickiej przed domem Nr 15 wpadł pod tramwaj linji nocnej Izrael Wajntraub, nauczyciel. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki i po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Wypadek samochodowy. Na terenie stacji Warszawa Główna towarowa w pobliżu linji Wygoda z samochodu ciężarowego spadł Kazimierz Heljodor i Wincenty Gajek. Lekarz Pogotowia u pierwszego stwierdził potłuczenie prawego podudzia u drugiego zaś rany tłuczone prawego ramienia i palca lewej ręki i pozostawił poszwankowanych na miejscu.

Dzielni policjanci. W pobliżu kąpieliska policyjnego za mostem ks. Poniatowskiego posterunkowi oddziału rzecznego: Lusiński i Bularski uratowali 9 osób tonących w Wiśle, którzy mimo kilkakrotnych przestrzegań kąpali się w miejscach zakazanych

Wydobycie zwłok. Roman Szymański, lat 16 (Dobra Nr. 34), kąpiąc się w ub. niedzielę w Wiśle utonął, zwłoki jego wydobyto.

Wybuch zapalnika. Będący w Ogrodzie Saskim robotnik, Marjan Koperski, manipulując zapalnikiem od granatu, spowodował wybuch, raniąc się w trzy palce prawej ręki. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł ranionego do szpitala Dz. Jezus

Postrzelenie. Posterunkowy pol państw., Franciszek Jasimowicz, z post. w Krynkach, pow. Grodzieńskiego, w odległości półtora klm. od Krynek, zranił uciekającego Antoniego Minko, który usiłował dokonać kradzieży.

Z sądów.

Siostry gen. Hallera contra „Robotnik".

Ewa i Anna Hallerówny, siostry gen. Józefa Hallera, zaskarżyły tow. Szapirę i Kisielewskiego o zniesławienie, którego się miał dopuścić tow. Kisielewski w artykule, dotyczącym wypadków grudniowych 1922 r, wspominając m. in. o Hallerównie, rzucającej grudki śniegu do powozu prezydenta Narutowicza

Sąd Okręgowy skazał tow. Szapirę na 2 miesiące, a tow. Kisielewskiego na 4 miesiące więzienia. Skazani wnieśli apelację.

Wczoraj Sąd Apelacyjny na wniosek obrońcy naszych towarzyszów, mec. T. Zagórskiego, postanowił **odroczyć sprawę** celem wezwania w charakterze świadka posła tow. Adama Pragiera dla stwierdzenia okoliczności, że osobę, która rzucała grudki śniegu do powozu prezydenta, powszechnie nazywano w tłumie Hallerówną

Zobowiązanie natury cywilnej czy samowola.

Pytanie to było świeżo przedmiotem procesu karnego w Sądzie Okręgowym na skutek skargi właścicielki domu, p. Marji Biernackiej i jej męża, którzy żądali surowego ukarania za samowolę dyrektora Elektrowni Warszawskiej, p. Franciszka Kobylińskiego i kierownika wydziału kontroli tejże elektrowni inżyniera Rafała Medresa

Na posiedzeniu sądowem I instancji (sąd pokoju 6 okręgu) oskarżeni starali się usprawiedliwić swe zarządzenia co do pozbawienia Biernackich światła elektrycznego — twierdzeniem, jakoby Biernaccy nie chcieli dopuścić funkcjonarjuszów elektrowni do muły oraz do sprawdzenia w ich lokalu instalacji elektrycznej.

Sąd pokoju, po wysłuchaniu szeregu świadków, uznał winę obydwuch oskarżonych za udowodnioną i skazał ich po 600 złotych każdego, a w razie

niemożności zapłacenia — na 3 miesiące aresztu, oraz nakazał przywrócenie w lokalu Biernackich światła elektrycznego.

Od powyższego wyroku odwołały się do 2 instancji obie strony ze skargami apelacyjnemi: adw. Czerski w imieniu Kobylińskiego i Medresa, domagając się ich uniewinnienia, adw. Trejdosiewcz zaś w imieniu Biernackich, żądając, by p.p. Kobyliński i Medres ukarani zostali bezwzględnym aresztem.

Zdaniem obrońcy oskarżonych w danym wypadku nie było żadnej karalnej samowoli, a jedynie pogwałcenie przez oskarżonych zobowiązania natury czysto cywilnej — dostarczania prądu.

Rzecznik Biernackich, którzy w ciągu 8 miesięcy, dzięki postępowaniu kierowników elektrowni, dotychczas siedzieć muszą w ciemnościach — wywodził, iż czyny oskarżonych noszą wszelkie cechy typowej samowoli karalnej, która musi być wykorzeniona w sposób również typowy, by nietylko oni, lecz i inni kierownicy instytucji użyteczności publicznej zechcieli zrozumieć, że powołani zostali na swe stanowiska nie po to, by kierować się swemi sympatjami, lub widzimisię, lecz po to, by rzetelnie służyć społeczeństwu; przysłanie montera pod pretekstem jakoby sprawdzenia licznika, a w rzeczywistości dla wyłączenia światła i pogrążenia znienacka Biernackich w ciemnościach, a wszystko to dla przeprowadzenia instalacji do lokalu innego protegowanego lokatora (Kruka-Strzeleckiego) — jest bezwątpienia typową samowolą.

Sąd Okręgowy, karę grzywny co do Kobylińskiego utrzymał w swej mocy, Medresa natomiast skazał na 3 dni bezwzględnego aresztu.

Teatr i muzyka.

TEATR „KOMEDJA".

„Małżeństwo Fredeny", komedja w 3 aktach Andrè Picarda i Jager-Szmidta.

„Komedja", lekki teatr, prowadzony lekko celem schlebiania gustom lekkiej Warszawy, wkrótce przestanie istnieć. Jej ciężki sąsiad — „Mały" miał komplety niemal przez cały sezon, podczas gdy zbytnica zprzeciwka niemal przez cały sezon świeciła łysiną pustek. Plotkowano nawet, że kiedy powodzenie „Małego" a klapa „Komedji" stały się faktem notorycznym „on" zwrócił się raz do „niej" i rzekł: — „Kotko! Przechwalałaś się, że będę twoim utrzymankiem albo zginę. Byłaś zarozumiała i lekkomyślna. Wybaczam ci. Myślałaś tak jak myślą wogóle ludzie „realni" — t. zn. szablonowo, tytunicznie, czyli nierealnie. Oczerniałeś mnie przed światem. Przebaczam ci i to. Mogę cię nawet wziąć na utrzymanie, chociaż wolę, żebyś wyniosła się z mego sąsiedztwa. Twoje wrzaski nocne, maniery ćmy nocnej, bakchiczność za 2 grosze drażnią mnie. Jesteś bez stylu. Masz w sobie coś z wdowy i coś z kokoty".

„Komedja" obraziła się i odeszła. Na pożegnanie pokazała jeszcze wszystko, co ma i co umie. Jedną wielką kokotę i cztery czy pięć pospolitych. Czterech czy pięciu kochanków i jednego pajaca. Wszystko razem ordynarne albo sentymentalne. Trochę operetki, nieco tłuszczu, mnóstwo toalet paryskich, szlafroczków i t. p.

I na nic się nie zdały talenty Ćwiklińskiej, Czaplińskiej, Zelwerowicza, Lenczewskiego, Daczyńskiego, Bogusińskiego. P. Ćwiklińska jest nieporównaną artystką. Ale z całego jej repertuaru lekkiego nie zostanie nic. Natomiast każdy, kto ją widział w „Lekkomyślnej siostrze", przyzna, że jest to świetna artystka komedjowa, o doskonałej dykcji, wysokiej inteligencji, wyrafinowanej kulturze, której na usługi stoją wyjątkowe warunki zewnętrzne, postać, budowa, bogactwo gestu, ciepły ogarniający pełną skalę głos. Niestety, p. Ćwiklińska marnuje swój talent na głupstwa bez wartości. P. Zelwerowicz chyba ani chwili nie wątpi, iż swą renomę zawdzięcza nie takim bzdurom jak „Małżeństwo". Po cóż więc obniżać lot? Cóż, u djabła! Jeśli można strajkować o słuszne postulaty ekonomiczne, dlaczego nie możnaby oprzeć się marnowaniu talentów aktorskich i teatru? A marnuje się w ten sposób szczególnie młode talenty, jak np. Balcerkiewiczówna, Daczyński, Macherski. Nasiąkają tą bezwonną wonią lupanarów i domów gry — i jakże przyjdzie im kiedyś wcielać się w postacie sztuki rzetelnej?

Zamiast służyć sztuce, zamiast służyć sztuce polskiej bojkotowanej jeszcze przez teatry (to bowiem kłamstwo pospolite, że niema polskich sztuk, jak kłamstwem okazała się opinja, że Warszawa nie znosi poważnego repertuaru), zamiast iść w ślady „Reduty" — rozsiewa się chwasty obce, niechlujne, płytkie, głupie, zachwaszcza psychikę aktorów i obniża rozwijającą się zwolna kulturę Warszawy. Zgoda na repertuar obcy ale wartości przynajmniej takiej, jak repertuar „Małego". Obca nędzota jest nam zgoła niepotrzebna, ba jest szkodliwa. Dlatego zgon „Komedji" jest szczęśliwą datą. Jeśli artyści będą żałowali, że tracą placówkę, niechaj po części i sobie winę tego przypiszą. Zazwyczaj wydaje się aktorowi, że wszystko jedno co gra, byle dobrze grał. Ten swoistego rodzaju formizm jest fatalnym błędem. P. Ćwiklińska gra w tej mizerocie „Małżeństwa" po mistrzowsku, lecz z chwilą zejścia tego sztuczydła z afisza nikt o niem nawet nie wspomni. Tymczasem są role aktorów, wspominane przez lata, przez dziesiątki lat — ale wiążą się one zawsze z dobremi utworami. Taki Milczek Rapackiego, Stańczyk Kamińskiego, Żołnierz Solskiego, Candida — Przybyłko-Potockiej wrażają się w pamięć na długo i stwarzają kulturę teatralną. Tymczasem np. z kilku postaci, jakie p. Potocka kreowała w obecnym sezonie żadna nie przeżyła jednego dnia. Bo sztuki były bezwartościowe, chociaż obce.

Zygmunt Kisielewski.

II POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM.

Tegoroczny popis uczniów Konserwatorjum rozłożono na dwa dni w odstępie tygodniowym. Część produkcji wykonano w niedzielę 15 czerwca (sprawozdanie zamieszczone było w „Robotniku" z dnia 22 b. m.).

Drugi dzień popisu (niedziela 22 b. m.) miał charakter nieco odmienny od zwykłych popisów, ponieważ prócz wysłuchania produkcji, publiczność była świadkiem aktu zamknięcia roku szkolnego. Na estradzie Filharmonji zajęli miejsca profesorowie Konserwatorjum z dyrektorem Melcerem na czele, który wespół z przedstawicielem Rady Pedagogicznej profesorów wygłosił sprawozdanie z działalności uczelni; poczem nastąpiło rozdanie dyplomów abiturjentom.

Całość popisu świadczy o tem, że w Konserwatorjum wre praca intensywna i celowa, a kierownictwo nie szczędzi wysiłków, aby wydajność tej pracy powiększyć, za co mu się bezwzględne uznanie należy. Miłą niespodzianką było wykonanie fragmentów z „Czterech pór roku" Haydna przez klasę chóralną prof. Maszyńskiego oraz orkiestrę „przygotowawczą" t. j. złożoną z uczniów kursu średniego. Chór śpiewał czysto i rytmicznie; miejmy nadzieję, że w przyszłości dynamika będzie bardziej urozmaicona. Orkiestra przygotowawcza (klasa prof. Singera) spisała się dobrze zarówno we fragmentach Haydna, jak w towarzyszeniu do koncertu fagotowego Mozarta (partję solową odegrał uczeń Górecki z klasy fagotu prof. Kamaszewskiego).

Natomiast zbyt trudny okazał się dla orkiestry uczniów kursów wyższych (szczególnie dla instrumentów drewnianych) akompanjament do koncertu fortepianowego Czajkowskiego. Wprawdzie dyr. Melcer zaznaczył na wstępie, że praca tej orkiestry jest utrudniona, ponieważ wielu jej członków musi opuszczać próby wskutek wypadających jednocześnie obowiązków wojskowych — lecz fakt, że podjęto zadanie ponad siły. Podziwiać należy zankomitą orjentację wykonawcy partji fortepianowej koncertu Czajkowskiego, p. R. Jasińskiego (klasa prof. Drzewieckiego), który niejednokrotnie ratował sytuację od zupełnej katastrofy. Oczywiście jednak w tych warunkach nie sposób rozwinąć jakiegokolwiek polotu. P. Jasiński wykazał doniosłe zalety świetnej szkoły prof. Drzewieckiego. Życzyć trzeba, aby ten ogromnie utalentowany abiturjent (dyplom z odznaczeniem) wystąpił najrychlej w korzystniejszych warunkach.

Najbardziej skończone wrażenie wywarł abiturjent klasy dyr. Melcera, A. Goldfeder (również dyplom z odznaczeniem). Obok doskonałej techniki oraz szlachetnego brzmienia instrumentu, podkreślić można chwalebne dążenie do skupienia muzycznego. To też, mimo drobnych usterek, wynikających chwilami ze zbyt gwałtownego przyspieszania tempa, przy obfitej pedalizacji, takiego wykonania „Karnawału" Schumanna mógłby p. Goldfederowi pozazdrościć niejeden znany już pianista.

Zast.

Teatr Wielki. Dziś „Halka". Jutro „Manon". W piątek „Faust" z „Nocą Walpurgji".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Głupi Jakób".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty".

Teatr Polski. Codziennie „Miłość czuwa".

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny".

Teatr Komedja. Codziennie „Małżeństwo Fredeny".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Operetka Wodewil. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia operetki Stolza p. t. „Pajac". W piątek z okazji imienin dyrektora Szczawińskiego wznawia dyrekcja operetkę Bromego „Najpiękniejsza z kobiet". Dnia 4 lipca premjera operetki Waltera Kollo „Marjetta".

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość".

Teatr Praski. Codziennie „Nad przepaścią".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś doskonały program składany z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie premjery „Koszałki-opałki" **Ceny miejsc zniżone o 40%.**

Wyścigi konne.

Wyścigi wczorajsze mało interesujące, na pierwszych miejscach przychodzili przeważnie faworyci; pogoda piękna, publiczności niewiele. Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa 1, dyst. 2400 mtr. (płoty): 1) Arja, 2) Dornach, 3) Lucifer w 2 m. 43 sek o 8 dł. Tot. zw. 24, fr. 16 i 22 zł.

Gonitwa 2, dyst. 1300 mtr.: 1) Hugo, 2) Emir, 3) Brenta w 1 m. 21½ sek. o 1½ dł. Tot 18 zł.

Gonitwa 3, dyst. 2100 mtr.: 1) Cis Moll, 2) Angara w 2,17 o szyję. Tot. 15 zł.

Gonitwa 4, dyst 1300 mtr: 1) Lelek, 2) Air Marshall w 1,23 o szyję. Tot. 11 zł.

Gonitwa 5, dyst. 1300 mtr.: 1) Baghera, 2) Czikos, 3) Cetynja.

Gonitwa 6, dyst. 1300 mtr: 1) Harem, 2) Rock Drill, 3) Bohater w 1,22½ o 1 dł Tot. zw. 22, fr. 13 i 21 zł.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) Lotos, 2) Ma Coquine, 3) Wojak w 2,18 o 3 dł. Tot. zw. 200, fr. 12 i 15 zł.

Następne wyścigi jutro o godz 4 popoł.

Sport.

Klub Sportowy „Korona".

zawiadamia, że po dokonaniu reorganizacji Klubu i przeprowadzonych wyborach nowego zarządu na walnem zebraniu w dniu 15 b. m., wybrano prezesem p. Mieczysława Lachowicza, wiceprezesami: p.p. mecenasa Kazimierza Makowskiego i Tadeusza Ożarowskiego, sekretarzem p. Antoniego Strojeckiego, skarbnikiem p. Jadwigę Bielińską. Do zarządu weszli p p: Stefan Janiszewski, Bronisław Zadrożny, Bogdan Kurman i Janusz Zoller.

Tymczasowo powołano do życia cztery sekcje: fotbol, rugby, tennis i lekką atletykę, w najbliższym zaś czasie projektowane są: wioślarstwo, szermierka i boks. Byli członkowie klubu, mający chęć z powrotem wejść, jako członkowie „Korony" oraz amatorzy wymienionych sportów, mogą się zgłaszać w sekretarjacie klubu, Żórawia 3, I piętro, pomiędzy 9 — 18 g., gdzie udzielane będą informacje oraz przyjmowanie nowych członków.

II Gimnazjum Męskie

Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich

Żórawia 49, II piętro.

Gimnazjum wyższe matematyczno-przyrodnicze popołudniowe.

Zapisy do klas 4, 5, 6 i 7 trwają. Egzaminy powakacyjne dnia 1, 2 i 3 września.

Kancelarja czynna od 4-ej do 7 po południu do dnia 28 czerwca.

Wychowańcy siedmioletniej szkoły powszechnej przyjmowani są do 4-ej klasy bez egzaminu.

WĘGIEL każdy kto chce mieć spokojną głowę powinien się zaopatrzyć w węgiel.

Wapno kieleckie „Jaworznia"

Dostarczam węgiel, koks, drzewo i wapno wagonowo i detalicznie z dostawą od pół tonny ze zniesieniem do piwnicy. Zabieram miał z piwnic bez dopłat.

„Tani Węgiel" Br. Raczyński.

Tel. 106-33 Wilcza 71, Emilji Plater 4.

Bezrobotni pracownicy biurowi, handlowi, przemysłowi i bankowi!

Komitet Wykonawczy Scentralizowanych Organizacji Pracowniczych, wyłoniony do spraw bezrobocia przez Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych i Komisję Porozumiewawczą Pracowniczych Związków Zawodowych

wzywa Was do rejestracji w Waszych Związkach Zawodowych.

Dokładne dane co do liczby bezrobotnych konieczne są w celu zorganizowania pomocy, pozostającym bez pracy.

Tytuł Wykonawczy.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu 13 lipca 1923 roku, Sąd Pokoju w Busku po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia Abrama Solnego z art. 19 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku, zamieszkałego w Busku

postanawia:

Abrama Solnego syna Berka lat 40 skazać: na osadzenie w areszcie w ciągu 10 dni, na grzywnę w kwocie pięciuset tysięcy marek z zamianą w razie nieściągalności na karę, aresztu przez dni czterdzieści, na zapłacenie opłaty sądowej w kwocie pięćdziesięciu tys. marek, na zapłacenie na rzecz Skarbu Państwa czterech tysięcy marek pobranej nieprawnie korzyści. Wyrok ten ogłosić w trzech pismach gazetach i wywiesić na przeciąg dni czternastu w sklepie obwinionego na jego koszt i zasądzić od oskarżonego sto pięcdziesiąt tysięcy marek opłaty sądowej za II-gą instancję.

Sędzia Pokoju (—) **Jurkiewicz.**

Sekretarz Sądu (—) **Domagała.**

Za zgodność:

Burmistrz m. Buska **K. Gałdziński.**

Dr. S. Jermułowicz b. ordyn. kliniki uniwersyt. (prof. Neissera) we Wrocławiu). Chor. skóry, weneryczn., płciowe (niemoc) Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 5—7. Szkolna 8.

Dr. M. Altfeld Zielna 12—2. Chor. wener., skóry, płciowe od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. Weintraub Praga-Targowa 78 m. 10 przy ul. Wileńskiej, wener., skóry, niemoc płciowa 10—12 r. i 4—8 w.

Dr. Feldhusen b. st. ord. szpit. wener., skóry, niemoc, Roentgen. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7½.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Zegarów, zegarków, budzików. Przyjmuję reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Piękną płeć kto chce mieć niech używa stale tylko **Mydło Ks. Kneippa.** W krótkim czasie usuwa: piegi, pryszcze, wągry, liszaje, krosty, egzemę i odmrożenie, wybiela i udelikatnia cerę nadając jej piękny wygląd. Prócz własności leczniczych jest najprzyjemniejsze w użyciu i o pięknym zapachu. Żądać wszędzie Prawdziwe tylko z podpisem **R. Włodarski** Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handlowy Korona, Warszawa, Marszałkowska 139.

OBUWIE Na Raty i za gotówkę Chrześcijańska Wytwórnia Obuwia **„Jutrzenka" LESZNO 108,** tel. 266-42.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Dla samouków podręcznik kroju.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastoju ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żórawiej.

Baczność! Tylko 40 złotych nowy garnitur marynarkowy. Ogólna wyprzedaż garniturów, palt, płaszczy, marynarek alpagowych, spodni. Szyjemy na zamówienia o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materjałów. Sipowski i Majewski. Chmielna 49 m. 5.

Biurek, stołów amerykańskich kilkadziesiąt sprzedam gotówka-kredyt, Pl. Aleksandra 13

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Choroby weneryczne, skórne leczy w jaknajkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4 do 7, Panie 2—4. Analizy moczu. Wasserman. Specjalność leczenie rzeżączki. Niezamożnym ustępstwo.

Płyty zgrane połamane kupuję lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuję sie również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego". Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6

Portrety z fotografji, z powodu ogólnego zastoju obniżyliśmy ceny do połowy. Format 40 X 50 z ramą 15 złotych. Również wykonywujemy pastelowe i olejne. Zjednoczeni Portreciści, Złota 16.

Robotnicy obeznani z masowemi robotami tokarskiemi, pomoc fachowa lub uczniowie z paroletnią praktyką potrzebni. Zgłaszać się do portjerni „Pocisku" Mińska № 25 od 11 — 12.

Stołowych, sypialni, gabinetów gustownych kilkadziesiąt wobec zastoju ceny wyjątkowe. Udzielam kredytu. Plac Aleksandra 13, róg Żórawiej.

Student rutynowany udziela korepetycji w zakresie gimnazjalnym, specjalne komplety do I, II, III i IV klasy, gruntownie i nadzwyczaj tanio. Szybkie postępy. Zgłosić się proszę do księgarni Polak-Katolik, Krakowskie-Przedmieście 71.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7